Na leżytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 81. — ROK XXXVIII

WTOREK 24 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszaze Państwa polski z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Bilans sesji.

W plonie tegorocznej sesji budżetowej pierwsze miejsce zajmuje oczywiście budżet na rok 1931/2. Wynosi on w wydatkach 2.865.8 milj., w dochodach zaś 2.866.7 milj. zł. Obie te cyfry zostały jednak ostatnio zakwestjonowane przez samego Ministra Skarbu, który uznał w nich tylko maksymalną górną granicę wydatków i dochodów, osiągalną w razie poprawy życia gospodarczego. A jak będzie wyglądał budżet, gdy dzisiejsza depresja potrwa przez cały rok budżetowy, co przewidują wszyscy niemal ekonomiści? P. Matuszewski zamierza w tym wypadku skorzystać z uchwalonego mu przez Izby uprawnienia i obniżyć pobory urzędnicze o 15 proc. Operacja ta przynosząc skarbowi około 220 miljonów oszczędności, zmniejszyłaby globalne sumy budżetu do mniej więcej 2.640 milj. zł. Zdaje się jednak, że i ta cyfra dochodów nie będzie osiągnięta wobec stałego pogarszania się rentowności prywatnych warsztatów pracy i zupełnego załamania się dochodów z przedsiębiorstw państwowych. Tak więc jeśli chodzi o budżet, uchwalone cyfry trzeba uznać za nierealne na około 250 milj. zł. Nie znaczy to jednak, by budżet przyszły musiał być wybitnie deficytowym. Wobec praktyki budżetów miesięcznych i wobec szerokich „luzów", na które rząd otrzymał upoważnienie w ustawie skarbowej, Minister Skarbu obniży automatycznie wydatki i albo budżet zrównoważy, albo zamknie niewielkim deficytem, który pokrytym będzie z wolnych rezerw kasowych, obliczanych na 300 milj. zł.

Obok pracy nad budżetem poświęcił Sejm najwięcej czasu na fabrykowanie nowych podatków. Otrzymaliśmy podatek zapałczany (10 milj.), samorządowy i autobusowy (48 milj.), podwyżkę podatku dochodowego od poborów o 10 proc., zwyżkę opłat emerytalnych z 3 na 5 proc., co oznacza opodatkowanie urzędników o nowych 20 milj. zł., podatek wyrównawczy dla wsi (40 milj.) i stęplowy od kart do gry, nie licząc mniejszych, jak podatek od octu i mieszkaniowy dla nauczycieli (nałożony na samorządy). Jak na kilkanaście posiedzeń Sejmu — to chyba aż nadto. Społeczeństwo całkiem już nie rozumie polityki skarbowej, która w okresie straszliwego zubożenia kraju obarcza i tak już osłabione i ledwo wegetujące warsztaty pracy nowymi ciężarami. Mamy wrażenie, że tak stare, jak i nowe podatki zawiodą p. Ministra Skarbu.

Z innych ustaw wspomnieć trzeba szkodliwą nowelę alkoholową, ułatwiającą konsumcję alkoholu, oraz ratyfikację dwóch traktatów z Niemcami: likwidacyjnego i handlowego. Pisaliśmy nieraz, że oba traktaty zawierają przepisy niebezpieczne dla naszego narodowego stanu posiadania w zachodnich dzielnicach. Chcielibyśmy się jednak mylić. W szczególności chcielibyśmy zobaczyć wzmocnienie naszego wywozu płodów rolnych i węgla do Niemiec, który przyniósłby pewną ulgę naszemu gospodarstwu. Ale przecież Niemcy jeszcze nie ratyfikowały traktatu handlowego!

Sejm obecny udzielił absolutorjum rządom pomajowym za przekroczenia budżetowe z lat 1927—1929. Jest to jedna ze smutniejszych uchwał w ciągu ubiegłej sesji. Trudno się jednak temu dziwić, że posłowie wybrani staraniem rządu rozgrzeszają ten rząd z wydanych ponad uchwalony budżet 800 miljonów zł. Prawdziwą kontrolę nad gospodarką budżetową wykonywać mogą tylko posłowie niezawiśli od rządu, a tych w klubie BB niema wcale.

Trudno dalej nie zaliczyć do minusów sesji zupełnego zaniedbania kwestji samorządowej i to zarówno jej strony ustrojowej, jak i finansowej. Gospodarka komisarzy rozszerza się na coraz to nowe miasta i równocześnie wzrastają ciężary gmin z powodu rozszerzania zakresu tak zw. czynności zleconych, których jest już podobno 104... Miasta nasze stoją przed widmem deficytu.

Również nie poczyniła postępów reforma ubezpieczenia społecznego, mimo wniesienia do Sejmu demagogicznego wniosku BB. W Kasach Chorych rządzą dalej komisarze, których administracja jest o wiele droższa od dawniejszej.

Wszystkie te jednak błędy i zaniedbania sanacyjnej większości bije sromotna jej uchwała w sprawie brzeskiej. Po raz pierwszy w dziejach parlamentu zaszedł fakt, że większość ciała prawodawczego odmówiła swej zgody na wniosek, żądający zbadania sprawy, tak pod względem moralnym i prawnym niesłychanej i tak w skutkach swych dla prestiżu państwa fatalnej, jaką stała się sprawa brzeska. Uważamy pozostawienie sprawy brzeskiej otwartą za błąd, który zadecyduje o losach rządzącego dziś obozu. Brześć wykopał przepaść między sanacją a resztą Sejmu i kraju, Brześć zaciężył fatalnie na dalszej polityce klubu BB, uniemożliwiając mu normalizację i pacyfikację stosunków w państwie. Skutki tej winy i tego błędu klubu BB okażą się już w bliskiej przyszłości. Sesja sejmowa zaczęła się i skończyła Brześciem. Gradowa chmura ciążył i ciąży nadal ten niezałatwiony problem nad Sejmem i nad całą Polską. ax.

Zaginiony samolot pasażerski.

Melbourne. (PAT). Aeroplan, wiozący 7-miu pasażerów, który odleciał z Sidney do Melbourne w sobotę rano, **dotychczas nie przybył. Ojóźnienie wynosi już 48 godzin.** Panuje tu o**gromne zaniepokojenie** tembardziej, że w okolicy **Wiktorji szalała gwałtowna burza.** Na poszukiwanie zaginionego samolotu wyleciało 12 **monoplanów i wyruszyła kolumna ratownicza.** Dotychczas jednak poszukiwania nie dały żadnych rezultatów.

„W PROSTEJ LINJI POTOMEK KRÓLA".

Budapeszt. (PAT). Jak donosi dziennik „A Reggel", u jednego z adwokatów budapeszteńskich zgłosił się niejaki Szeiff z Pozsony, z za**wodu fryzjer i oświadczył, że posiada dowody, iż jest w prostej linji potomkiem króla Jana Sobieskiego.** Majętności króla były w swoim czasie skonfiskowane. Obecnie rodzina Szeiff **zamierza wystąpić ze swemi prawami.** Policja budapeszteńska po przesłuchaniu odesłała Szeiff'a do granicy czechosłowackiej.

———o———

Warszawa, 23. 3. (Telef. wł.). Projekt t. zw. **małej ustawy samorządowej,** zmieniającej dotychczasowy ustrój samorządów miejskich w Polsce **ma być z końcem maja wniesiony** do **Sejmu.** Wybory w Warszawie odbyłyby się już na podstawie **zmienionej ustawy samorządowej w jesieni,** prawdopodobnie we wrześniu.

Pierwszy wielki wyłom w traktacie wersalskim.

Warszawa, 23. 3. (Telef. wł.) Zawarcie Anschlussu gospodarczego niemiecko-austrjackiego wywołało ogromny alarm w całej prasie zachodnio-europejskiej. Jest to **pierwszy wielki wyłom w Traktacie Wersalskim,** któremu towarzyszą otwarte groźby „Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblatt", że Europie potrzebne są nowe traktaty pokojowe. **Pertinax dowodzi, że zgwałcenie traktatów jest faktem.** Posiedzenie **komitetu europejskiego zbiera się w Paryżu** już w atmosferze wyjątkowej. Nie przyjedzie na nie **ani Curtius, ani Grandi.**

Entuzjazm w Berlinie z powodu unji z Austrją.

Berlin (PAT). Dzienniki zgodnie witają **porozumienie austrjacko-niemieckie jako znamienny sukces, na drodze ku współpracy między obu krajami. „Berliner Tagblatt"** nazywa wynik dotychczasowych rokowań niemiecko-austrjackich **punktem zwrotnym w organizacji gospodarczej środkowej Europy.** „Vossische Zeitung" wskazuje, że wejście unji celnej **rozszerza niemiecki wewnętrzny rynek o 10%.** Socjalistyczny **„Vorwärts"** pisze, że unja celna niemiecko-austrjacka wysunie na porządek dzienny **szereg innych problematów gospodarczych.** Wślad za porozumieniem celnem musi nastąpić między Austrją a Niemcami **uzgodnienie ustawodawstwa podatkowego.** Hugenbergerowski „Der Tag" wita unję celną jako dowód, że **niemiecka polityka zagraniczna rozpoczyna wreszcie aktywną działalność w kierunku południowo-wschodnim Europy.**

KANCL. SCHOBER USIŁUJE WYJAŚNIĆ I USPOKOIĆ.

Wiedeń (PAT) Według „Sonn- und Montagszeitung" wicekanclerz **Schober,** odpowiadając na **demarche Francji, Włoch i Czechosłowacji,** miał oświadczyć, że **nieprawdziwemi są wiadomości, jakoby między Austrją a Niemcami zawarto już traktat w sprawie unji celnej.** Obydwa państwa postanowiły jedynie **wdrożyć rokowania, mające na celu zrównanie stosunków celnych i handlowo-politycznych Austrji i Niemiec.** Równocześnie Niemcy i Austrja zadokumentowały swoją gotowość do rozpoczęcia podobnych rokowań z innemi państwami, które będą sobie tego życzyły. Podstawą tych rokowań będzie **dążenie do utrzymania suwerenności obu państw.** Do tej pory odbywała się jedynie **wymiana listów między dr. Curtiusem a rządem austrjackim,** które zawierają wyrażenie gotowości do rozpoczęcia rokowań w sprawie traktatu celnego.

Protokół genewski z r. 1922 **nie jest w niczem naruszony.** Nic się nie stało, coby mogło **być w sprzeczności z treścią traktatów pokojowych.** Mocarstwa muszą zdać sobie sprawę z tego, że **stan obecny zarówno dla Niemiec, jak i dla Austrji jest nie do utrzymania.** Nie chodzi o demonstrację polityczną, lecz o pró**bę polepszenia stosunków** gospodarczych Europy **środkowej na zdrowej** podstawie.

Układ... realizacją planu Brianda!

Oświadczenie Curtiusa.

Paryż, 23 marca. „Matin" ogłasza dziś **oświadczenie niemieckiego** ministra spraw za**granicznych dra Curtiusa** w sprawie porozumienia austrjacko-niemieckiego w kwestji celnej i gospodarczej. Dr. Curtius powołuje się **na sprawozdanie delegata holenderskiego Colijna,** złożone Lidze Narodów, w sprawie **trudności osiągnięcia porozumienia gospodarczego w Europie.** Ponieważ realizacja planu Brianda w sprawie Unji europejskiej napotyka na poważne trudności, **Austrja i Niemcy postanowiły zainicjować zawieranie układów regionalnych, prowadzących łatwiej do celu aniżeli żmudna i długa droga do zawarcia układu zbiorowego.** Oba państwa zawarły układ, wedle którego mają natychmiast podjąć rokowania **w sprawie zawarcia unji celnej,** gwarantującej jednak obu państwom zupełną **niezawisłość gospodarczą.** Obu krajom przysługują **równe prawa w dziedzinie współpracy w komisji europejskiej, a akcję mogą rozszerzyć przez zawieranie podobnych układów z innemi państwami.** W ten sposób — mówił Curtius — urzeczywistnione będą podstawy idei Unji europejskiej, co przyczyni się do utrwalenia pokoju europejskiego(?) i wogóle światowego(?!).

Francja w obliczu decydujących wyborów.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). **W dniu 13 maja odbędą się wybory prezydenta republiki, a wkrótce potem wybory powszechne we Francji. Oba głosowania zadecydują**

o losach Francji,

a może i Europy. Nic dziwnego, że już teraz partje polityczne we Francji czynią odpowiednie przygotowania.

Stronnictwa umiarkowane podjęły akcję celem utworzenia

wspólnego frontu

narodowo-radykalnego. W całym kraju rozpoczęła działalność „Action Democratique". Honorowym prezesem tej organizacji jest

Poincare,

a na wiceprezesa wybrano ostatnio p. Tardieu. Akcja zjednoczeniowa umiarowanych budzi niepokój w ugrupowaniach lewicy, która przystąpiła do utworzenia wspólnego frontu. Poczynania ugrupowań tak prawicowych, jak i lewicowych zależą w wysokim stopniu od najliczniejszego ugrupowania centrowego

„Gauche Radic.",

którego część sympatyzuje z umiarkowanymi a część z Lourchem ciąży ku lewicy.

RADA MINISTRÓW.

Paryż, 23 marca. W pałacu Elizejskim od**była się dziś rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki. Wedle wydanego komunikatu oficjalnego Brand złożył sprawozdanie z sytuacji politycznej, jaka wytworzyła się wskutek austrjacko-niemieckiej unji celnej. Rada ministrów zatwierdziła zarządzenie Brianda, jakie natychmiast zostały przedsięwzięte w celu porozumienia się z zainteresowanemi państwami i w celu przypilnowania, aby istniejące układy i traktaty zostały uszanowane.**

Londyn, 23 marca. Henderson wyjechał dziś w południe do Paryża celem wzięcia udziału w obradach **europejskiej komisji gospodarczej Ligi Narodów.**

O czem piszą inni?...

„Splendid isolation"

Przed ostatecznem uchwaleniem budżetu przemówił gen. sprawozdawca pos. Miedziński (BB) w te słowa:

„Nikt dzisiaj na świecie nie przejmuje się zbytnio deficytem budżetowym, jak tego dowodzą olbrzymie deficyty w Anglji, Włoszech, Niemczech, Belgji, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych.

Nie imputujcie nam, panowie, jakobyśmy chcieli was obciążyć jakąkolwiek odpowiedzialnością za ten budżet. Rząd potrafił przeprowadzić państwo przez pierwsze lata t. zw. epoki pomajowej. Panowie wtedy mówili: konjunktura. Bardzo dobrze. Ale ta konjunktura minęła, a teraz jest zła.

I my w tej złej konjunkturze tak samo przyjmujemy **odpowiedzialność za stan rzeczy** w granicach możliwości **i bynajmniej nie pragniemy dzielić się z panami tą odpowiedzialnością.** To mówię pod adresem wszystkich grup opozycyjnych. **Wy nie przyjmujecie oferty, której nikt wam nigdy nie składał.** My obecnie stwierdzamy na równi z rządem, którego jesteśmy współpracownikami, że rząd za swą działalność przyjmuje całkowitą odpowiedzialność, nie dążąc do dzielenia jej z nikim. (Oklaski)".

Wśród oklasków BB zatem powiedział p. Miedziński, że rząd i jego partja nie życzą sobie współdziałania opozycji, a za przyszłość biorą sami odpowiedzialność... Trzeba to zapamiętać.

O pobicie dziecka z okazji „imienin".

Na piątkowem posiedzeniu odpowiadał min. Czerwiński na interpelację klubów polskiej opozycji w sprawie „przymusu hołdów imieninowych"... W sprawie pobicia dziecka p. Hinza przez nauczyciela oświadczył, że wysłał na miejsce komisję i ta przesłuchała „dozór szkolny", poczem stwierdziła, że dziecko nie było pobite. Wobec tego p. minister zażądał od prasy odwołania wiadomości o pobiciu.

„P. Czerwiński — pisze „Gazeta Warszawska" — chce, żebyśmy odwoływali. Ale co? Listu p. Hinza odwołać nie mamy prawa. Innych uwag, na temat akcji imieninowej, opartych również na doniesieniach rodziców i młodzieży, także nie możemy odwołać, bo p. minister ich wcale nie omawiał.

Więc nic nie odwołujemy. **Jeśli zaś p. minister zechce sprawę skierować do sądu, jak to zapowiedział, przyklaśniemy szczerze jego decyzji.** Tak w tej sprawie, jak i w sprawie Brześcia, pragniemy gorąco wyjaśnienia stanu faktycznego przez sądy. Materjały, jakiemi rozporządzamy, złożymy z całą gotowością w ręce sądu. Bo tylko sąd może po zbadaniu sprawy orzec: Czy bito, czy nie bito dzieci w Zalesiu i gdzieindziej, za odmowę wysłania imieninowych pocztówek.

Póki nie będzie wyroku sądu, mamy conajmniej takie same podstawy, aby wierzyć rodzicom, jak p. ministrowi Czerwińskiemu, który wierzy członkom dozoru szkolnego".

Istotnie tylko sąd może wyjaśnić tę sprawę, w której dzieci i ich ojciec twierdzą co innego, a członkowie dozoru szkolnego, którzy świadkami zajścia nie byli, co innego.

Co było w Rzeszowie?

Zainteresował się p. minister i drugą sprawą, relegowaniem 2 uczenic z gimnazjum w Rzeszowie.

„Dzisiejsza — mówił — „Gazeta Warszawska" zdaje się za „Głosem Narodu" pisze o rzekomem usunięciu dwóch uczenic w Rzeszowie. Nie mogłem tego wypadku dotychczas sprawdzić, **dałem polecenie telefoniczne** przedstawienia mi w najbliższym czasie sprawozdania".

Przebieg zajścia przedstawił ojciec jednej z relegowanych uczenic pos. Liwo „Kurjerowi Poznańskiemu"... Kiedy obydwie uczenice nie chciały pisać kartek na Maderę, zostały wezwane do dyrektora, p. Siudego, który tak z niemi rozmawiał, opowiada p. Liwo:

„— Dlaczego nie napisałaś kartki? — Bo nie było rozkazu. — Tak, rozkazu nie było, ale powinnaś była napisać. **Ty Pilsudskiego nienawidzisz?** — Nie, **ale pisać kartki nie będę.**

Wówczas p. dyr. Siudy, rzucił podniesionym głosem: — **Do Bismarcka byś napisała.**

Tem pan dyrektor zakończył swą indagację. Po chwili zjawił się w klasie, odczytał jakieś pismo, **polecił córce mojej i p. Nieciównie zabrać książki i wracać do domu oraz oświadczyć rodzicom, że od dzisiaj przestają one być uczenicami zakładu.**

Córka przyszła z płaczem do domu. Była tak wzruszona, że z początku nie umiała opowiedzieć całego zajścia. Lekarz stwierdził u 15-letniego dziewczęcia, że choroba została wywołana silnem wzruszeniem.

W dwa dni potem zebrała się **rada pedagogiczna gimnazjum i uchyliła zarządzone przez dyrektora wykluczenie,** a merytoryczne załatwienie sprawy skierowała do kuratorjum we Lwowie. P. dyr. Siudy zawiadomił mnie o fakcie wydalenia córki pismem, w którem jako powód wydalenia podaje:

„Uczenica przeciwstawiła się w sposób manifestacyjny postulatom szkoły, czyniąc przez to wyłom w realizowaniu przez szkołę postulatów wychowawczych".

Kijem po rękach.

Wychodzący w Tczewie „Goniec Pomorski" donosi:

„W dniu 17 bm. nauczycielka dochodząca na lekcje robótek ręcznych dla chłopców do szkoły powszechnej nr. V nakazała chłopcom przynieść na lekcję papier kolorowy i patyki do wyrabiania chorągiewek na imieniny. Ponieważ nie wszyscy zaopatrzyli się w te materjały, przeto nauczycielka wysłała ich jeszcze raz do domu, **a pięciu z nich obiła kijem po rękach. Nazwiska obitych możemy na żądanie każdej chwili podać.** Równocześnie zaznaczyć należy, że nauczycielka, chłoszcząc dzieci, wyrażała się w ten sposób, iż mogą przyjść do szkoły z żalami ojciec, matka, dziadek, czy babka, gdyż ona nikogo się nie boi. Fakt ten jest godny napiętnowania. Przypuszczać należy, że władze przełożone zbadają tę sprawę i zarządzą, co należy".

I tą sprawą powinien zająć się p. minister Czerwiński.

Polityczne pojedynki.

W tych dniach donosiliśmy o pojedynku między pos. Kaweckim (Stron. Narod.) a pos. Kosydarskim (BB). Tło zajścia wyjaśnia sanacyjny „Kurjer Wileński":

„Przed paru tygodniami — pisze — podczas mowy posła Galicy z klubu BB w Sejmie, przy budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych doszło do burzliwego incydentu. Gdy poseł Galica przypomniał, iż rozwiązanie Legjonu Wschodniego było dziełem obozu Narodowego, poseł Kawecki z Klubu Narodowego krzyknął: **Bo nie chcieliśmy służyć Niemcom".** Okrzyk ten wywołał żywiołowy protest posłów klubu BB i wielką wrzawę na sali. Pod adresem posła Kaweckiego padł szereg przykrych dla niego epitetów. Między innemi poseł Kosydarski krzyknął: **„pan jest szuja".** Inny znów okrzyk pod jego adresem rzucił wicemarszałek Polakiewicz. Na tem tle powstały **dwie sprawy bonorowe: pomiędzy posłem Kaweckim z jednej strony, a wicemarsz. Polakiewiczem i posłem Kosydarskim z drugiej strony.**

Przed dwoma tygodniami miał miejsce pojedynek na **pistolety** między posłem Kaweckim a wicemarsz. Polakiewiczem, który zakończył się bezkrwawo a honorowo dla stron obu. Dziś o godz. 2 w jednej z sal Warszawy odbył się drugi pojedynek posła Kaweckiego z posłem Kosydarskim. Pojedynek **na szable** skończył się również honorowo dla obu stron".

Ciekawi jesteśmy, co się przez takie załatwienie sprawy wyjaśniło? Według naszego zdania — nic.

„Strzelec" i władze kościelne.

„Gazeta Polska" pisała przed paroma dniami, że Kurja Biskupia w Łodzi zwolniła Ks. Roszkowskiego, profesora seminarjum duchownego ze wszystkich urzędów kościelnych, a to z powodu, że na zebraniu „Strzelca" wygłosił przemówienie pochwalne na cześć tej organizacji, a skierowane przeciw „narodowym" stowarzyszeniom. Organ sanacji pisał, że to — „chyba nieporozumienie". Obecnie wyjaśnia:

„Jak się obecnie dowiadujemy, Ks. Dr A. Roszkowski nie został zwolniony przez władze duchowne, lecz otrzymał **na własną prośbę,** złożoną w dniu 9 bm., urlop dla **celów naukowych".**

Pod firmą handlową polityczny interes.

UNJA CELNA AUSTRJI I RZESZY.

Podaliśmy wczoraj telegraficzną wiadomość o zbiorowem wystąpieniu rządów Anglji, Francji, Włoch i Czechosłowacji w Wiedniu w sprawie zawartego porozumienia austro-niemieckiego. Świadczy to o dużym niepokoju Europy z powodu wiedeńskiej umowy i równocześnie o jej wielkiem znaczeniu dla naszego kontynentu, a w pierwszym rzędzie dla sąsiadów Niemiec.

W oficjalnym komunikacie austrjackim czytamy, że z okazji pobytu min. Curtiusa **w Wiedniu, podpisano umowę austro-niemiecką, która przewiduje techniczną unię celną między Austrją a Rzeszą, począwszy od dnia 1 lipca 1931 r.** Jej postanowienia są następujące:

Obydwa państwa ustalą taryfę celną, która może być zmieniona jedynie wolą obydwu kontrahentów. **Obrót towarowy między obydwoma państwami ma być „zasadniczo" wolny od cła;** na razie jednak będą do pewnych towarów stosowane cła, których wysokość będzie w drodze obopólnej umowy ustalona. Urzędy celne pozostają; dochody celne będą rozdzielane według „klucza", na który się obydwie strony zgodzą. **Każda ze stron może zawierać traktaty handlowe z innemi państwami, jednak w porozumieniu z drugą stroną.** Obydwa państwa oświadczają, że są gotowe wejść w takie samo porozumienie z każdem innem państwem Europy.

Komunikat niemiecki zawiera jeden jeszcze szczegół; mianowicie podkreśla, że **osiągnięte porozumienie w niczem nie narusza niezależności politycznej jednego lub drugiego państwa,** t. j. Austrji, bo przecież Rzeszy niemieckiej takie niebezpieczeństwo nie może grozić.

Warto jeszcze na jeden moment w tej sprawie zwrócić uwagę. Oto prasa rządowa niemiecka twierdzi, że umowa austro-niemiecka jest nie czem innem, tylko — **wykonaniem postanowień, jakie w Genewie na konferencjach gospodarczych przyjęto, mianowicie, że powstania „Unii Europejskiej" powinno być poprzedzone zawieraniem regionalnych umów gospodarczych.** Czyli — oświadcza prasa niemiecka — podpisując protokół wiedeński, Curtius i Schober działali w myśl zaleceń Genewy i zmierzają obydwaj do realizacji wielkiego planu Brianda... Czemże w takim razie tłomaczyć interwencje rządów Anglji, Francji i Włoch w Wiedniu?

Przyznać trzeba, że Curtius (bo przecież Rzesza jest inicjatorką tego porozumienia) zrobił bardzo sprytne pociągnięcie. Wykonuje — oświadcza — tylko zalecenie genewskich konferencyj gospodarczych i postępuje w myśl planów Brianda. Cóż w tem złego?

Na takie objaśnienie protokułu wiedeńskiego odpowiada prasa francuska, że zawarta umowa austro-węgierska jest tylko pozornie umową handlową; w rzeczywistości **jest to umowa o charakterze politycznym. Przygotowuje** bowiem **„Anschluss" Austrji do Rzeszy.** I z tego punktu widzenia nie odpowiada ani koncepcji gospodarczych umów regjonalnych, zalecanych przez Genewę, ani koncepcji politycznej „Unji Europejskiej"... Gospodarcze bowiem umowy regjonalne pomyślane były jako przejściowe formy, wiodące do europejskiej unji celnej, gdy umowa wiedeńska zmierza do stworzenia wielkiego rynku gospodarczego, któryby był zamknięty w stosunku do zagranicy. A zaś „Unja Europejska" Brianda ma na celu zjednoczenie polityczne kontynentu, gdy protokół wiedeński obliczony jest na powstanie nowego organizmu politycznego, który uniemożliwi jedność Europy.

Niezależnie od politycznych zastrzeżeń stawia się zawartej w Wiedniu umowie także gospodarcze zarzuty. „Prager Presse" (organ czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych) widzi w niej dążność podcięcia wytwórczości nie-niemieckiej.

Sprawa zatem nabiera znaczenia pierwszorzędnego, europejskiego. A wnosząc z szerokiego zainteresowania, które dziś wywołuje, trzeba powiedzieć, że **w najbliższym czasie będzie najważniejszym tematem rozmów dyplomatycznych,** także i konferencji panouropejskiej, która się właśnie dziś 24 b. m., w Paryżu zbiera.

Trudno przewidzieć jej dalsze losy. Wydaje się jednak prawie pewnem, że **państwa europejskie zrobią wszystko, co będą mogły, by protokół w swej dzisiejszej formie nie wszedł w życie,** i by mu zostały wyrwane wszystkie żądła skierowane przeciw zagranicy, przeciw obcej wytwórczości i przeciw pokojowi Europy.

Na razie tylko niemiecka opinja wypowiada się za umową bez zastrzeżeń. **Natomiast w Austrji entuzjazmu dla niej niema.** A jest rzeczą charakterystyczną, że nawet naczelny organ rządu austrjackiego, „Reichspost", zapatruje się na plan unji celnej Austro-Węgier krytycznie, przewidując — zdaje się trafnie — że ta unja skończy się likwidacją austrjackiego przemysłu i gospodarczem zawojowaniem Austrji przez Niemcy. Może się to podobać jedynie „wielko-Niemcom" austrjackim, którzy dla „świętej" sprawy Anschluss'u gotowi są ponieść wszystkie ofiary, i poświęcić nawet cały przemysł swego kraju.

Nie ulega wątpliwości, że i **dla Polski ma ta sprawa wielkie znaczenie.** Taka „Unja celna", o jakiej myślano w Wiedniu, byłaby nadzwyczajnem wzmocnieniem Rzeszy i krokiem ku „Anschlussowi", który godzi w stan pokojowy Europy.

W. Z.

10-lecie plebiscytu śląskiego

obchodziła uroczyście stolica Śląska.

W niedzielę ubiegłą odbyła się w Sali Śląskiej w Katowicach **wspaniała, manifestacyjna Akademja ku uczczeniu i pamięci 10-lecia plebiscytu śląskiego i jego bohaterów.** Uroczystość zaszczycili m. in. swą obecnością ks. inf. Kasperlik, ks. kan. Brandys, marsz. Sejmu Wolny, vicemarsz. Kędzior, ks. kan. Szramek, ks. prob. Mateja, b. wiceprez. sądu apel. mec. Zechenter, dr. Hlond, pułk. dr. Chrobok, rzesze posłów sejmowych i tłumy inteligencji ze wszystkich stron Śląska.

Przemawiali **dr. Potyka z Tarn. Gór** oraz sen. **Kobyliński.** Wielkie wrażenie wywarła mowa tego ostatniego. Mec. Kobyliński mówił:

„Onegdaj w Warszawie

spotkałem generała Le Rond'a.

A że było to w wigilję św. Józefa i Warszawa w przedwstępnych przygotowaniach przedstawiała wygląd świąteczny, generał przekonany był, że to **na dziesięciolecie plebiscytu tak barwnie stroi się Polski stolica** i tak solennie święcić zamierza pamiątkę dnia, w którym przez rozstrzygnięcie pomyślne kwestji Górnego Śląska położone zostały podwaliny do mocarstwowego stanowiska Polski w Europie.

Niestety musiałem wielkiemu Francuzowi i wielkiemu przyjacielowi Polaków odebrać te iluzje. Pytał mnie:

— **Więc cóż? Więc Niemcy o miedzę wielką planują uroczystość, a Polska zapomniała o plebiscycie?".**

Kiedy podczas przemówienia padło słowo

„Korfanty"

nazwisko bohatera plebiscytowego, dziecka ludu śląskiego, który oddał ten lud Macierzy — cała sala zatrzęsła się od oklasków, dając wyraz **żywiołowemu entuzjazmowi dla niezmordowanego wodza Śląska.**

Przemawiał jeszcze **ks. radca Robota** a dopełniła Akademji piękna strona muzyczno-wokalna.

Sanacja — jak zwykle — **zbojkotowała ten obchód postawiony na platformie najszlachetniejszego partjotyzmu.** Ten manifestacyjny akt wzruszającego przywiązania do Polski naszej kresowej ziemicy został pozbawiony obecności t. zw. sfer rządowych na Śląsku — mimo, iż w tymże samym czasie rząd Niemiec publicznie obchodził rocznicę plebiscytu, pozwalając sobie znowu na rewizjonistyczne ataki.

Ale choć tych kilkunastu wyższych urzędników brakło na Akademji plebiscytowej — to jednak **manifestował** na niej **swe przywiązanie do macierzy**

cały lud śląski

w osobach swych przedstawicieli — tysięczne rzesze śląskie, skupione niezłomnie około Korfantego.

Obrady władz Ch. D.

W ub. niedzielę obradował w Sejmie **Zarząd Główny wraz z Klubem Parlamentarnym Ch. D.** pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego **mec. Janczewskiego.** Przed porządkiem dziennym na wniosek przewodniczącego, w związku z dziesiątą rocznicą plebiscytu na Górnym Śląsku, uczczono przez powstanie bohaterów, poległych w walkach o wyzwolenie Śląska. Jednocześnie podniesiono **zasługi w dziele wyzwolenia Śląska, położone przez nieobecnego w kraju sen. Wojciecha Korfantego.**

Referaty w sprawach organizacyjnych wygłosili: **prezes Janczewski** oraz posłowie: **Bitner i Tempka,** poczem po wyczerpującej dyskusji powzięto szereg uchwał o charakterze organizacyjnym.

Referat o sytuacji politycznej w kraju i działalności klubu sejmowego Ch. D. wygłosił prezes tego klubu **prof. Antoni Ponikowski.** Po dyskusji powzięto następującą uchwałę: „Zarząd Główny i klub parlamentarny Ch. D. na wspólnym zjeździe, odbytym dnia 22-go bm. po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego klubu parlamentarnego Ch. D. **postanowił zaaprobować w całej rozciągłości dotychczasową taktykę klubu na terenie parlamentu i wyrazić uznanie jego przewodniczącemu** posłowi Antoniemu Ponikowskiemu".

Zjazd Ch. D. w Mościcach.

16 bm. odbył się w Mościskach w sali Sokoła zjazd powiatowy Ch. D. Na zjazd przybyło około 150 delegatów i taka sama ilość gości. Zagaił prezes Zarządu Powiatowego, mec. dr. Zygmunt Atlas z Sądowej Wiszni, poczem zabrał głos p. pos. **Stefan Bryła,** który w dłuższem przemówieniu przedstawił położenie polityczne i gospodarcze państwa i stanowisko Ch. D. wobec dzisiejszej chwili. **Po** referacie wywiązała się długa dyskusja. Przemawiali pp. J. Bułka z Mościsk, p. Łaba z Lipni, p. Bujak, prof. Pawłuszyński z Sulkowszczyzny, ks. kanonik Fus z Twierdzy, ks. dziekan **Pelczarski** z Sądowej Wiszni, dr. **Atlas, p. Dyki i p. Nuckowski,** poczem wśród oklasków uchwalono podziękowanie p. posłowi Bryle za przybycie i za opiekę nad okręgiem.

Z życia Hallerczyków.

JAK UCZCZONO IMIENINY GEN. J. HALLERA W KRAKOWIE.

Zarząd Chorągwi Krak. Zw. Hallerczyków złożył **w administracji „Głosu Narodu“ kwotę 60 zł. na Fundusz Pomocy Głodnym pod wezwaniem Ks. Metropolity Sapiehy, zamiast życzeń imieninowych dla Gen. J. Hallera, którą to kwotę złożyli krakowscy** Hallerczycy zamiast wysyłania pocztówek i depesz gratulacyjnych do Swego Ukochanego Wodza.

W dniu 19 b. m. zebrali się samorzutnie członkowie Związku Hallerczyków, reprezentantki Koła Pań i sympatycy Zw. Hallerczyków w uroczystych strojach, by złożyć na ręce prezesa Chorągwi życzenia imieninowe dla Gen. J. Hallera. Do zebranych krótko po żołniersku przemówił prezes Chorągwi Krakowskiego Zw. Hallerczyków p. inż. K. Gromczakiewicz, skreślając charakterystykę i wartość Solenizanta dla Polski, nawołując do pracy organizacyjnej i karności, jako jedynych prezentów dla Swego Ukochanego Wodza, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć generała. W czasie zebrania w płomiennych słowach przemówił sekretarz Zw. p. kol. W. Zawiczyński, imieniem Hallerczyków zapewnił wierne stanie przy idei Hallerczyków, wzywając do ochoczej i wytrwałej pracy dla dobra idei i hasła Dla Ciebie Polsko i Twojej Chwały. Drużyna Błękitna odśpiewała szereg pieśni obozowych i żołnierskich, a deklamacje gp. kol. Zawiczyńskiego, drużyniaków Wesołowskiego i Rychlika sprawiły, że na sali zapanował serdeczny nastrój koleżański, który zakończono późnym wieczorem odśpiewaniem Warszawianki i okrzykami na cześć Gen. J. Hallera.

IMIENINY GEN. J. HALLERA W NOWYM TARGU.

Okręgowa Placówka Związku Hallerczyków Podhalańska w Nowym Targu uczciła dzień imienin Gen. J. Hallera uroczystem nabożeństwem, które odbyło się, celebrowane przez ks. kan. dr. Karabułę, w kościele parafjalnym w dniu 19 marca b. r. o godz. 7.30 rano, przy udziale Zw. Młodzieży Kat. „Orły“, Zw. Piasta, Tow. Gimn. Sokół, przybyłych ze swojemi sztandarami, oraz licznych rzesz sympatyków, publiczności i górali. W czasie Mszy św. przy szczelnie wypełnionych nawach kościoła, odśpiewał szereg pieśni Chór Ludowy pod batutą p. kol. Apostoła. Po skończonem nabożeństwie udały się wszystkie organizacje pod Sokół, gdzie się rozwiązały.

ROZWÓJ PLACÓWKI HALLERCZYKÓW W ZAWIERCIU.

Placówka Związku Hallerczyków w Zawierciu od pewnego czasu bardzo się ożywiła, dzięki nowopowołanemu zarządowi. Zarząd przystępuje do zorganizowania drużyn błękitnych: męskiej i żeńskiej, w których prowadzone będzie przysposobienie wojskowe i uprawiane sporty. Poza tem powołane będą wkrótce sekcje sceniczna i muzyczna. Latem b. r. projektowane są wielkie ćwiczenia polowe Związku Hallerczyków w Karpatach, gdzie w latach wojny żołnierze gen. Hallera brali udział w bitwach za Polskę. W dniu 18 b. m., jako w przeddzień imienin gen. Hallera, urządzili Hallerczycy zawierciańscy podniosłą wieczornicę żołnierską ku czci Swego Wodza.

SZAMOTUŁY WIWATOWAŁY NA CZEŚĆ HALLERA.

W związku z galówką „imieninową“ w Szamotułach przy ul. Dworcowej zgromadził się tłum, złożony z paruset osób. **Tłum wznosił okrzyki na cześć gen. Hallera i Polski narodowej. Przeciw manifestantom wystąpiła policja.** Wieczorem na rynku zebrało się dużo publiczności, która również wznosiła okrzyki na cześć gen. Hallera. **Policja z wielką bezwzględnością rozpędzała zebraną publiczność.**

TORUŃ KU CZCI GEN. HALLERA.

Placówka Związku Hallerczyków w Toruniu urządziła w dniu 22 b. m. doroczną wieczornicę ku uczczeniu imienin Błękitnego Wodza. Na program wieczornicy złożyły się liczne przemówienia, deklamacje, koncert orkiestry i przedstawienie sceniczne.

Na ziemiach Rzplitej

Nowy poseł rumuński w Warszawie.

Poselstwo rumuńskie w Warszawie powiadomione zostało, że nowomianowany poseł Rumunji w Polsce **p. Bilciurescu**, przybyć ma do Warszawy w ostatnich dniach bm. celem objęcia urzędowania i wręczenia swych listów uwierzytelniających p. Prezydentowi Rzplitej.

Lwów ma ćwierć miljona mieszkańców.

Według ostatniej statystyki z dnia 28 lutego br. **ludność miasta Lwowa wynosiła 243.813 osób.** Gminy przyjęcie do Wielkiego Lwowa nie zostały jeszcze objęte statystyką.

Wzrost liczby morderstw w Polsce.

STATYSTYKA POLSKIEGO SĄDOWNICTWA

Aparat sądowy, prowadzący w Polsce walkę z przestępczością, obejmuje: sędziów, których liczba wraz z sędziami śledczymi wynosiła według ostatnich danych oficjalnych **3.107 osób, prokuratorów** w liczbie **385, adwokatów i aplikantów adwokackich** w liczbie powyżej **6.000 osób**, nadto urzędniczy personel sądowy, policyjny i więzienny. Ogółem organizacja, stojąca na straży porządku prawnego, liczy **ponad 50.000 osób.**

W dniu 1-go stycznia br. przebywało **w więzieniach 30.219 osób.** Z ogólnej liczby więźniów było

2.785 politycznych,

126 wojskowych, **899 nieletnich**, 478 administracyjnych. Zaludnienie więzień przekraczało ich pojemność w dwóch okręgach apelacyjnych: w Lublinie i Wilnie (112%, 117%), **najrzadziej zaludnione więzienia znajdują się w okręgu Katowickim (59%). Ogólna liczba więzień wynosiła w tym czasie 335.** 17 z pośród nich przeznaczonych jest wyłącznie dla mężczyzn, **1 — wyłącznie dla kobiet.** Zakładów wychowawczo - poprawczych państwowych istnieje 3, pozatem są takie zakłady utrzymywane przez instytucje prywatne.

Liczba adwokatów wynosiła w r. 1928 — **4.171 osób, w r. 1930 — 4.656**, a zatem wzrosła w tym czasie o blisko pół tysiąca. W związku z ostatnią decyzją rządu o przesiedlaniu się adwokatów, interesujący jest **stan liczebny adwokatów małopolskich.** Na 4.565 adwokatów w całym kraju było

w **Małopolsce** (Kraków—Lwów) 2.547;

na 1.561 aplikantów adwokackich przypadało 1.031 na b. Galicję.

W związku z **przepełnieniem adwokatury** warto zaznaczyć, iż na wydziałach prawnych uniwersytetów naszych **wydano w ciągu 10 lat** (1918—1928) — **7.986 dyplomów prawniczych**, w r. 1929/30 studjowało w uniwersytetach na wydziale prawnym **ponad 10.000 osób**, w roku 1930/31 liczba słuchaczy-prawników uniwersytetu warszawskiego, tylko na pierwszym kursie, wynosiła około 1 i pół tysiąca.

Na podstawie raportów policyjnych układa się **statystykę przestępstw.** Najwięcej dokonano ich **w r. 1929** w dziedzinie naruszenia przepisów administracyjno-sanitarnych 466.210, przeciwko prawu własności (192.380), następnie w dziedzinie bandlowo-administracyjnej (164.753), wreszcie **na tle konsumpcji alkoholu;**

przestępstw opilstwa było 106.424.

Pewne ustawy z czasów wojennych obowiązują jeszcze, np. **za paskarstwo oskarżono w r. 1929 10.024 osób**, za spekulację walutową 33 osoby, **wyrokiem sądów doraźnych**

skazano na śmierć 1 osobę.

Sądy doraźne obowiązywały w r. 1929 tylko w nielicznych okręgach, np. w Rzeszowie i w niektórych okręgach sądu ap. we Lwowie.

Wysoka cena spirytusu zachęca do zakładania

tajnych gorzelni.

W r. 1927 stwierdzono przestępstw na tem tle 987, w r. 1928 — 841, w r. 1929 — 613.

Grupa **przestępstw popełnionych głównie przez kobiety** przedstawia się następująco: oskarżono o stręczenie do nierządu 395 osób, **o spędzenie płodu — 1.295**, o handel żywym towarem — 8, i bigamję — 117, o podrzucenie, względnie porzucenie dziecka — 1.462 osoby. **Liczba najcięższych przewinień karnych t. j. morderstw rośnie.**

W r. 1925 oskarżono o morderstwo około 1.800 osób, w r. 1929 około 3.000 osób.

I. A.

Drogowskazy.

Życie ludzkie jest drogą. To, co jest przed nami, jest nieznane? Ryzykowna jest podróż na chybił trafił. Dlatego na rozstajach postawił człowiek tablice orjentujące z napisami, a drogi bite podzielił kilometrowemi znakami, które pokazują, ileśmy przebyli i ile zostało nam jeszcze do przebycia.

Na falach oceanów prowadzi okręty igła magnesowa, a latarnie morskie rzucają ratownicze światła reflektorów, podobnie i drogi samolotów w przyszłości mają być zabezpieczone sygnałami promieni radjowych, fal eteru, przenikających chmury. Najnowszy wynalazek inż. W. Lotha, aparat radjowy, obiecuje oddać człowiekowi do użytku gotowe drogi powietrzne, po których samolot pewnie będzie się poruszał naprzód.

Do pomocy człowiekowi przychodzi poznanie genjalnych wynalazków.

Najważniejszym drogowskazem na drodze życia, zabezpieczającym przyszłość ludzką przed zbłądzeniem — jest mądrość oszczędności. Instytucją, która ułatwia to człowiekowi — jest P. K. O. Każdy może korzystać z dobrodziejstw jego wpływu na swoje życie. Wystarczy aby raz na miesiąc zaniósł na książeczkę oszczędnościową odłożone w tym okresie pieniądze, a droga jego życia stanie się równie pewną i bezpieczną od niespodzianek życiowych.

J. L.

Mieszczanie amerykańscy wędrują na wieś.

Po raz pierwszy w ciągu ostatnich dziesięciu lat w Stanach Zjednoczonych można zaobserwować odpływ ludności z miast na wieś. Są to skutki kryzysu gospodarczego. **W ubiegłym roku na farmy wywędrowało 1,392.000 osób z miast, która to cyfra jest największą od r. 1924.** Według urzędowej statystyki ludność rolnicza Stanów Zjednoczonych wynosiła w dniu 1-go stycznia br. 27,430.000 osób, a więc jedną piątą ogólnej liczby ludności.

———ooo———

DOWÓDCA PUŁKU I KOMISARZE SKAZANI NA ŚMIERĆ.

W Niżnym Nowogrodzie został skazany na karę śmierci dowódca pułku piechoty Artamanow oraz dwaj komisarze polityczni pułku. W motywach wyroku, ogłoszonych w prasie sowieckiej powiedziane jest m. in., że oficerowie skazani zostali na karę śmierci **za sprzedaż nielegalną broni dla organizacyj kontrrewolucyjnych.**

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE ZA WÓDKĘ.

Sąd w Kanzas City skazał na dożywotnie więzienie 55-letniego obywatela, który popełnił przestępstwo przekraczając ustawę prohibicyjną. Obywatel ten był **już 4 razy karany za to samo przestępstwo.** Jest to pierwszy wypadek w Stanach Zjednoczonych dożywotniego więzienia za przekroczenie ustawy prohibicyjnej.

Pod znakiem afer pieniężnych.

Bankier defraudantem 250 tysięcy złotych.

W Warszawie zaaresztowano i osadzono w więzieniu niejakiego **Dawida Smolińskiego**, bogatego ongiś bankiera rosyjskiego, który podczas wojny stracił na spekulacjach cały majątek. Smoliński, chcąc się z powrotem dorobić, wszedł w kontakt z firmą „Danziger Sleepe Kantor Schönberg“ i jako jej mąż zaufania dyskontował weksle na terenie Warszawy. **Początkowo chytry Dawid regularnie wywiązywał się z swego zadania, aż wreszcie** w ostatnich miesiącach, zamiast do kasy firmowej, **„przelał“ do własnej kieszeni ćwierć miljona zł. i zniknął.** Wnet jednak odnalazła go policja i teraz Dawid rozmyśla w kryminale nad wiecznie zmiennemi kolejami losu...

Organa kontroli władz skarbowych wykryły ostatnio **poważne nadużycia w Polskim Instytucie Wydawniczym w Katowicach, polegające na świadomem zatajeniu rzeczywistych obrotów tej firmy.** Straty dla skarbu państwa są znaczne. W r. 1929 obrót gotówkowy w tej firmie wynosił przeszło jeden miljon zł., podczas gdy **firma obrót ten podała zaledwie na sumę 250 tysięcy zł.** Na wniosek prokuratora **aresztowano prokurenta dra Klingera i urzędnika Otona Pattek. Właściciel firmy Wohlfeiler zbiegł zagranicę.**

Wielkie wrażenie wywołało w Mysłowicach aresztowanie kierownika miejscowej Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek, **Wilhelma Franciszka Świętego**, który w grudniu roku ub. w sposób nieformalny **podjął w Kasie w kilku ratach kwotę 38.600 złotych**, a na kwitach podpisał Stefana Grzywnę z Sosnowca. Niezależnie od tego, **Święty już uprzednio podjął z Kasy kwotę 80.000 złotych na budowę własnej willi w Mysłowicach.** Na skutek tych nadużyć do Mysłowic przyjechał delegat min. Skarbu, celem dokonania lustracji Kasy.

Nowy sędzia w Bydgoszczy po ustąpieniu prezesa Starzewskiego.

Prasa stołeczna podaje, że prezesem sądu okręgowego w Bydgoszczy, **po ustępującym prezesie Starzewskim**, który, jak wiadomo podał się do dymisji **w związku z procesem „Gazety Bydgoskiej“**, mianowany zostanie sędzia Michał Żukman z Łodzi.

Adwokat — szpiegiem.

Po dłuższem poszukiwaniu aresztowano **w Grudziądzu adwokata Rudolfa Rutkę, podejrzanego o szpiegostwo. Rutka** rodem ze Stryja w Małopolsce, prowadził w Grudziądzu kancelarję adwokacką na spółkę z notarjuszem W.

———ooo———

REDAKTOR „POMORZANINA“ ARESZTOWANY.

W Kościerzynie zaaresztowała policja p. **Edwarda Kokornaczyka**, redaktora i wydawcę tamtejszego pisma, organu N. P. R. „Pomorzanin“. Przyczyny aresztowania są nieznane.

———oOo———

Z całego świata.

Napad bezbożników na kościół w Kijowie.

Bezbożnicy w Kijowie, przystępując do wzmożenia swej akcji przed świętami Wielkiej Nocy, dokonali zorganizowanego napadu na kościół katolicki św. Mikołaja. Bezbożnicy dostawszy się w nocy do wnętrza przez okna, **zbezcześcili zakrystję i wielki ołtarz.** Stróż kościelny, Baczyński, który stanął w obronie **został dotkliwie pobity. Przewieziono go do** szpitala w stanie groźnym.

Niemcy udoskonalają rakiety.

Na placu ćwiczeń pod Dessau, dokonano w tych dniach w obecności licznych przedstawicieli nauki i prasy, próby nowej rakiety o płynnej sile popędowej. Nowa ta rakieta puszczona w ruch **za naciśnięciem guzika elektrycznego z odległości 50 metrów**, wzbiła się wśród głośnego syku w powietrze do wysokości kilkuset metrów, a po pewnym czasie opuściła się na gładko na ziemię. Materjał wybuchowy rakiety składa się z mieszaniny płynnego tlenu i płynnego gazu palnego.

Projekt rozbudowy Paryża.

Prefekt departamentu Seiny zgłosił projekt, dotyczący decentralizacji Paryża. Według tego planu **na linji Paryż—Fontainebleau powstałoby nowe miasto, liczące do 30.000 mieszkańców.** Osiedle to, byłoby połączone z Paryżem elektryczną koleją i posiadałoby nowoczesne urządzenia. Kapitał potrzebny do budowy byłby zebrany w drodze wewnętrznej pożyczki.

On 240, ona 86 cm. wysokości.

W Pradze budzi sensację „dobrana“ para. Pan Uranus liczy 24 lat i jest wysoki na 2.40 mtr. Nierozłączną jego towarzyszką jest panna Ali, szczupła, „wysoka“ na 86 cm. On potrzebuje na ubranie 5 metrów materjału, jej wystarcza lilipuci strój, jakiego używały znane bohaterki bajek Guliwera. On zjada nieprawdopodobną ilość potraw, o czem najlepiej chyba mógłby poinformować zarząd hotelu, w którym się ta para zatrzymała, ona zadowala się skromnem pożywieniem, przeważnie jajkiem na miękko. On jest sportowcem — długie nogi decydują o jego zwycięstwach w średnich biegach, a wzrost zapewnia mu sukcesy w grze piłką nożną, gdyż „zbiera“ z powietrza wszystkie górne strzały. Ona zaś dowcipna, rozmowna i kokietka. Oryginalna ta para jedzie na wystawę kolonjalną do Paryża.

Zgon Hermana Muellera.

Zmarły w d. 20. marca b. kanclerz Niemiec, socjalny demokrata, **Herman Müller**, odegrał w życiu Niemiec dwa razy wybitną rolę... Kiedy Scheidemann (S. D.) ustąpił, nie chcąc podpisywać traktatu wersalskiego, przyszedł w 1919. w czerwcu do skutku rząd Bauera (S. D.) z Herm. Müllerem jako min. spraw zagranicznych. **I Müller podpisał traktat wersalski z ramienia Niemiec.**

Był zwolennikiem wytrwałym współpracy S. D. z „burżoazyjnemi“ partjami. Dał temu wyraz **tworząc w 1928, drugi rząd koalicyjny.** Jego następcą jest Brüning, którego Müller popierał mimo, że partja S. D. oficjalnie nie brała udziału w rządzie.

Śmierć Müllera pozbawia S. D. wybitnego przywódcy, który potrafił swoje stronnictwo skierować na tory współpracy z niesocjalistycznemi partjami. Może to być ciosem dla rządu Brüninga, o ile następca Müllera nie okaże tyle, co zmarły, chęci do współpracy z centrum i in. partjami.

Z teatru im. Słowackiego.

„Cyd”, tragedja w 5 aktach Corneille'a. Przekład St. Wyspiańskiego.

Literatura polska posiada dwa twórcze przekłady (nie tłómaczenia!) arcydzieł dramatu obcego: Słowackiego przekład „Księcia Niezłomnego“ Caldorona, i St. Wyspiańskiego przekład „Cyda“ Corneille'a. Między hiszpańskim twórcą „Il principe constante“ a polskim poetą „Księcia Niezłomnego“ widzimy wielką siłę przyciągającą, która stała się ogniskiem ich fantazji: głęboki mistycyzm. Drogami zaś, na których spotykają się poetyckie natury tragika francuskiego, Corneille'a, i St. Wyspiańskiego — to ustawicznie ruchome granice między duchem a formą klasycyzmu i romantyzmu dalej — to fakt, że obaj poeci są synami swojego wieku, to znaczy: cienie ich są cieniami pokolenia ich, a światła — drogowskazami nad szlakami narodów. W tych właśnie wspólnotach leżą racjonalne powody twórczych przekładów „Księcia Niezłomnego“ i „Cyda“. A jednak mimo tych wspólnot — obcej narodowości, a więc i różne tak często temperamenty w wyrazie artystycznym. Jak w lekturze, chcąc pojąć rację tych przekładów, musimy iść za poetami do źródeł ich ducha, tak w teatrze (dziś zwłaszcza) musimy dopatrzyć się jakichś wspólnych wartości teatralnych. Inaczej — tragedje te wydadzą się nam przestarzałemi, monologi — nudnymi, a gra aktorów szablonem. Dzisiejszy zatem reżyser, respektujący współczesność, znający publiczność teatralną i jej upodobania i nachylenie raczej ku wszystkiemu, co małe i płytkie — musi w realizacji scenicznej tych tragedyj znaleźć taki wspólny dla nich i ich twórców (Calderon — Słowacki, Corneille — Wyspiański) punkt oparcia artystycznego, któryby widza zainteresował, przekonał i porwał. Tajemnica leży w podaniu wielkiego stylu. Nie wystarczy tu jednak dziś dekoracja monumentalna, kostjum historyczny, patos gry — to wszystko jest sztafażem, — ale dominantą wielkiego stylu żarówno w „Księciu Niezłomnym“ jak w „Cydzie“ jest przedewszystkiem słowo.

Mówmy tylko o „Cydzie“. Tę tajemnicę stylu odgadł szczęśliwie reż. Corneille'owej tragedji, p. Marjan Jednowski, i na to właśnie słowo położył główny nacisk — — i odgadli ją i zrozumieli wykonawcy. Więc, że tragedja Corneille'a — Wyspiańskiego tchnęła wielką poezją, że zdobyła dzisiejszą widownię — zasługa to w pierwszym rzędzie p. Zaklickiej (Infantka), która rolę swą zagrała (po I. Solskiej) stylowo, subtelnie i szlachetnie w odcieniach psychologicznych — a przedewszystkiem: poetycznie... Artystyczny sukces przedstawienia jest też zasługą p. Żmijewskiej, która jeszcze przed ośmiu laty dublowała rolę Szimeny ze St. Wysocką. P. Żmijewska okazała się tu rasową tragiczką: w jej głosie i geście było słychać i widać żywą, niekłamaną grozę. Don Rodrygo — to jedna z najlepszych, najsilniejszych kreacyj p. Szymańskiego. Wielki styl gry rysował się też w postaciach Don Gomeza (p. Jednowski) i Don Diego'a (p. Kułakowski).

Jedno tylko przykre wrażenie: na widowni pusto. A gdzież kulturalny Kraków? Gdzież ci, którzy pamiętają jego świetną tradycję „Młodej Polski“? Gdzież przyjaciele i wielbiciele Wyspiańskiego? Gdzież młodzież pełna entuzjazmu i idei? Gdzież artyści? dramaturgowie? gdzie ci, co dobijają się tak spiesznie o laury, choćby na stokach Parnasu?...

Przecież chyba nie wszyscy wyjechali do Pragi?

Antoni Waśkowski.

700-lecie Bayreuthu.



U góry: zamek w Bayreuth w Niemczech. Na prawo: słynny kompozytor, Ryszard Wagner, który nazwisko Bayreuthu rozsławił na cały świat. U dołu: Cosima Wagner, wdowa po muzyku, niedawno zmarła. Na prawo: teatr w Bayreuth.

„Miasto muzyki“, Bayreuth obchodzi w dniu 28-go marca b. r. uroczystość 700-lecia swego istnienia.

Kino i teatr.

Produkcja fimów w Ameryce wzrasta

ale frekwencja w Kinach spada.

Jak stwierdza amerykański Urząd Filmowy w Waszyngtonie, odbyły się w Nowym Yorku w r. 1930 premjery 390 filmów, w r. 1929 — 384 filmów, a w r. 9182 — 314 filmów. Jednocześnie ze wzrostem ilości premjer zmniejsza się z roku na rok frekwencja w kinach nawojorskich. W związku z potrzebą produkowania większej ilości filmów wzrastają koszta realizacji tychże, i tak w r. 1929 koszta te wyniosły 180 miljonów dolarów, podczas gdy w roku poprzednim nie przekraczały 120 miljonów.

„Sprawa Dantona“ S. Przybyszewskiej w teatrze lwowskim.

Onegdaj teatr miejski we Lwowie wystawił premjerę dramatu **Stanisławy Przybyszewskiej** „Sprawa Dantona“; premjera przyniosła pełny sukces temu debjutowi dramatycznemu córki pisarza. Specjalnie dla tej sztuki zbudowano prowizoryczną scenę obrotową, co umożliwiło szybsze wykonanie tej wielkiej historycznej rekonstrukcji. Reżyserował to widowisko z wielkim nakładem aparatury zewnętrznej p. **E. Wierciński,** jeden z reżyserów kierunku schillerowskiego. Interpretacja sceniczna szła w duchu **szkoły reżyserskiej Schillera:** zdyscyplinowane operowanie tłumami jako wyrazami duszy zbiorowej, zastosowanie filmu podczas akcji (wyświetlanie napisów i reprodukcyj starych grafik z czasów rewolucji), ilustrowanie akcji muzyką i śpiewem.

Role główne kreowali **J. Chodecki i T. Chmielewski.** Jak podkreślają zgodnie recenzje „Sprawa Dantona“ posiadła szatę realizacyjną artystyczną o pierwszorzędnych walorach. Dzieło Przybyszewskiej jest debjutem pełnym najlepszych nadziei.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

„Tydzień książki“

O wzrost czytelnictwa.

Witają nas w przechodzie witryny księgarń, zapełnione ogłoszeniami o „tygodniu książki“. Doroczna ta impreza ma za cel nietylko wysprzedawanie dawniejszych nabytków księgarń — ale także powinna przyczynić się do wzrostu czytelnictwa, które w Polsce jest ciągle jeszcze bardzo słabe.

Oto, co mówi o książkach znakomity pisarz niemiecki, Stefan Zweig: „Jesteście najłagodniejszym magnesem, ciągnącym nas do Boga odrywającym duszę od powszednich trósk i przenoszącym ją w świat, w którym jedynie żyć powinna. Rozświecacie cząsteczki nieskończoności, stoicie nieme w szeregach wzdłuż skromnej ściany, trwacie niepozornie w naszem otoczeniu, lecz gdy ręka was dotknie, gdy serce was wyzwoli, rozsadzacie te ściany i unosicie nas zaklętem w was słowem, niby w ognistym zaprzęgu, ponad ciasnotę i więzy rzeczywistości“.

Każdy inteligent powinien skorzystać z tej okazji, aby nabyć po zniżonej cenie jakąś książkę do swej bibljoteki. Należałoby apel rozciągnąć na młodzież, zawsze garnącą się do czytania, aby wzięła czynny udział w poparciu czytelnictwa.

Dodajmy, że **Księgarnia Krakowska,** mieszcząca się w naszym gmachu, posiada na składzie całe kolekcje książek dla młodzieży, jakoteż i z innych działów, które przez przeciąg „Tygodnia książki“ sprzedaje po cenach zniżonych aż do 50 procent. Pamiętajmy, że popierając dobrą książkę, popieramy oświatę i kulturę.

Sport.

Niesport-wa publicznoś' na G. Śląsku.

Interwencja policji podczas meczu piłkarskiego.

Na piłkarskich boiskach **Górnego Śląska** awantury powtarzają się nadal. Oto w niedzielę, na boisku K. S. 24 **w Szopienicach w czasie meczu między gospodarzami a Żydowskim Klubem Sportowym,** wynikła ostra bójka między **publicznością a grającymi.**

Część publiczności wtargnęła na boisko i **dotkliwie poturbowała sędziego linjowego oraz kilku zwolenników Żydowskiego Klubu Sportowego.** Tej niesłychanej **awanturze** położyła **kres policja,** która zarządziła przerwę meczu i opróżniła boisko.

Jest to **pierwszy wypadek w historji piłkarstwa polskiego,** że policja interwenjowała podczas meczu, zarządzając przerwanie gry i przeprowadzając opróżnienie boiska.

—ooo—

PLENARNE POSIEDZENIE KOŁA KRAKOWSKIEGO POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW SPORT.

odbędzie się we wtorek dnia 24 marca 1931 o godz. 5.30 pop. w mieszkaniu prywatnem Kol. Maksymiljana Stattera przy ul. Wybickiego L. 3. I. p. (u wylotu ul. Karmelickiej). W razie braku kompletu następne Zebranie odbędzie się w tem samem miejscu i w dniu o godz. 6 pop.

„Rapsod Mazowiecki“.

WITOLD BUNIKIEWICZ: „Rapsod Mazowiecki“, Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, Poznań, str. 95+XVI n. lb.

Mazowsze w wyżej wymienionym tomiku poezyj znalazło w Bunikiewiczu znakomitego odtwórcę. W „Rapsodzie Mazowieckim“ uwydatnia się nietylko piękno poezyj, skupiających w sobie prastare i pociągające nas dzieje ziemi mazowieckiej, ale nadto coś więcej: poważne studja historyczne. Wartość zatem „Rapsodu Mazowieckiego“ zarówno co do treści i formy, jak i jego walorów artystycznych, jest niewątpliwa. Autor barwnie maluje nam, na tle dziejów Mazowsza, historję djabłów. To, co uprzednio dał w prozie, mianowicie w „Żywotach djabłów polskich“, ostatnio ujął w formie poetyckiej. Materjału rzeczowego, zaczerpniętego z przeszłości czy z podań ludowych, mamy poddostatkiem, jest więc o czem mówić i w czem wybierać. Język Bunikiewicza jest jasny, dosadny, prosty, pełen animuszu staropolskiego, w pewnych momentach łudząco przypominający Paska, bo autor „Rapsodu“ ma z Janem Paskiem dwie ważne cechy wspólne, umie być gawędziarzem i humorystą.

I właśnie dlatego język Bunikiewicza tak ostrym odcina się rylcem od szablonu poetyckiego; w tej jasności, dosadności i prostocie kryje się piękno i melodja rytmu; autor potrafi przemówić do duszy językiem mazowszanina z dziada pradziada. Gdyby odezwał się do swej braci mazowieckiej innym językiem, niewątpliwie nie zyskałby posłuchu. Zrozumienie ducha przeszłości i kultury Mazowsza wskazuje najwymowniej na to, że Bunikiewicz potrafi siłą własnego tworzywa, i jestestwa, krzesać w sobie do głębi wysokie wartości artystyczne i już tem samem martwą przeszłość ożywiać. W wierszu „Rozmowy z ziemią“ dał powyższemu swój wyraz. — Oto mała próbka:

„Wychodzi grzeszny człowiek ścieżą między grzędy,
By niebu się spowiadać, z ziemią wieść gawędy,
I posłuchać, gdy szumią zakłoszone pola,
Co za radę mu dadzą i jaka ich wola?“

— — — — — — — — — —

„I abyś wyrozumiał, co ci ziemia rzecze,
Musisz serce swe zmienić, nikczemny człowiecze,
Bo gdy ziemia oniemi i milczy zazdrośnie,
Tam bujny kłos dla ciebie nigdy nie urośnie“.

W dziejach Korony ziemia mazowiecka wyrażała swą odrębnością niemały urok, nadto surowością obyczajów w porównaniu z innemi ziemiami lennemi Polski. Kto przypomni sobie dzieje Masława, Konrada, czy późniejsze choćby z XV i XVI wieku, dla tego Mazowsze będzie uosobieniem surowości zasad i przywiązania do ziemi, co więcej i religijności, idąc za wywodami historyków; szlachcic mazowiecki, to typ jakich mało, podobnego typu nie znała Korona.

„Czwórka karoszów z wichrem hasa,
Po płockim trakcie mknie kolasa,
I kurzy piaskiem, błotem bucha,
Jakby leciała zawierucha.

— — — — — — — — — —

„Panicz ubrany w śliczne szatki,
Wyborny w słowie, z twarzy gładki
Lewandą woni, patrzy z góry,
Pędzi w kolasie na konkury“.

„Śpiewanki Pana Junoszy“, „Tańcujące Anioły“ i „Złoty Wiek“ — wszystko to razem wzięte daje nam artystycznie piękny koloryt, w krasie i uroku, z życia braci-szlachty mazowieckiej. Taki to Tomasz z Babielina, który „dziwne ma humory, różaniec go nie ciągnie, do tańca nie skory“, czy Imć Szczęsny Pobóg, co to przekonywał tak wymownie szlachtę, że

„ziemia się tak kręci jak łeb pijanicy,
I przez takie kręcenie pospieszne i ciągłe,
Przemieniła swe płaskie kształty na okrągłe“.

Czy w końcu samem ów Grzędała leniwy — toć przewspaniałe typy mazowieckie!

„Chociaż Grzędała zaspał trocha,
Przecież to macierz, nie macocha“.

Nie dziwota — przywiązany był Mazowszanin do swej ziemi, kochał własny zagon, w jej życiu począł swą miłość i złożył zczasem doczesne szczątki na wieczne w onej ziemi odpoczywanie. „Rapsod Mazowiecki“, to nie jest zwykły rapsod, ale rapsod radości, cierpień i udręki człeka mazowieckiej ziemi!

Stefan Górzyński.

—ooo—

Rzeczy ciekawe.

Bój bocianów z szarańczą.

W okręgu Agadir w Marokku spadła na pola chmura szarańczy. Powtórzyło się to jeszcze dwukrotnie, a mieszkańcy pozostali bezsilni wobec tej plagi. Ale w krótkim czasie na horyzoncie pojawiła się nowa chmura, którą tym razem jednakże stanowiło 15 tysięcy **bocianów.** Bociany te zwaliły się na pola i z **niesłychaną żarłocznością zaczęły pożerać szarańczę.** W ten sposób pola zostały ochronione od zniszczenia, a okoliczni mieszkańcy modlą się teraz do Allaha, ażeby wiosna na północy Europy przyszła jaknajpóźniej i aby bociany pozostały jaknajdłużej u nich w roli obrońców przed szarańczą.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 24-go marca 1931.
Wtorek 24: św. Gabryjela arch.
Środa 25: Zwiastowanie N. M. P.
Środa 25: wsch. słońca o godz. 5.54, zach. o 18.19.

—ooo—

SENSACJA ARTYSTYCZNA W KRAKOWIE. W niedzielę otwarta zostanie w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim wystawa zbiorowa St. Podgórskiego, Tadeusza Cybulskiego, oraz wystawa francuskiej grafiki i akwarel. W Krakowie już dawno nie mieliśmy sposobności oglądania dzieł współczesnej plastyki francuskiej, wystawa więc ta będzie prawdziwą sensacją artystyczną. Obecnie trwająca wystawa „Zwornika“ zostanie zamknięta we czwartek.

ROZWIĄZANIE KOŁA PAŃ ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW. Zarząd Chorągwi krakowskiej podaje do wiadomości, że Koło Pań Zw. Hallerczyków, którego prezesową jest p. Kowalewska Felicja, zostało uchwałą Zarządu Głównego z dniem 1 marca b. r. rozwiązane i wszelki kontakt z niem został przez Zarz. Chor. Krakow. zerwany.

W ZWIĄZKU Z NIEZWYKŁYM POŚCIGIEM ZA WŁAMYWACZAMI po dachach kamienic przy ul. św. Jana, przytrzymała policja „bohaterów“ owej niezwykłej eskapady a to Stanisława Garleja (l. 18) i Mieczysława Starka (l. 13).

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Marja Kacma (l. 18) służąca zam. przy ul. Paulińskiej l. 2. w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość amoniaku. Wezwany lekarz Pogotowia rat. przewiózł nieszczęśliwą w stanie nieprzytomnym do szpitala. W Zakopanem popełnił samobójstwo Michał Karpiarz. Zjadł on z kiełbasą truciznę na myszy i szczury. Powodem rozpaczliwego kroku była zawiedziona miłość.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Do kościoła parafjalnego w Pilźnie zakradł się złodziej i po rozbiciu oszklonych szafek skradł srebrne i złote wota.

KRADZIEŻ 5.680 ZŁ. W restauracji Münza przy pl. Wolnica l. 6. skradziono Wincentemu Szczepaniakowi, majstrowi szewskiemu zam. przy ul. Augustyńskiej l. 15 — kwotę 5680 zł. Szczepaniak był w stanie nietrzeźwym. Pod zarzutem tej kradzieży przytrzymano Fr. Domoradzkiego oraz Michała i Jakóba Węgrzynów.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B 39). Wtorek 24 bm. dyr. gimn. Karol Kramarczyk: Vicente Blasco Ibanez: środa 25 bm. major Ludwik Naimski. Związek Strzelecki a obrona Państwa: czwartek 26 b.m. prof. Józef Wiśniowski: Historja literatury dramatycznej w Polsce: sobota 28 bm. prof. B. Hamel: A travers les lettres francaises contemporaines. — Wstęp 60 gr. — Początek o godz. 7 wieczór.

MOTYLE TATRZAŃSKIE. Odczyt na ten temat wygłosi płk. W. Niesiołowski we wtorek 24 bm. o godz. 18.15. w Zakładzie Mineralogicznym Un. Jag. przy ul. Gołębiej 11.

„POMIĘDZY ŁEMKAMI“. We środę dnia 25 bm. o godz. 19-tej w sali Instytutu Geograficznego Un. Jag., ul. Grodzka 64. odbędzie się zebranie Twa Geograficznego, na którem wygłosi odczyt Insp. Seweryn Udziela, Dyrektor Muzeum Etnograficznego p. t. „Pomiędzy Łemkami“.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Klub kawalerów“ (przedst. popularno — ceny zniżone).

Środa: „Ludzie w hotelu“ (popularne — ceny zniżone).

Czwartek po południu: „Warszawianka“ — „Noc w Belwederze“ (staraniem Tymcz. Wydziału Komitetów Rodzic. przy szkołach średnich).

Czwartek wieczór: „Ciotka Karola“ (popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wesoły tydzień M. G. M.“.

APOLLO: „Marokko“ (w gł. roli Marlena Dietrich).

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).

CORSO: „Maciste Imperator“.

WARSZAWA: „Zemsta Krymhildy“.

UCIECHA: „Haitang“ (w gł. roli Anna May Wong).

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Najbliższą nowością będzie, jako następny człon cyklu autorów francuskich, sztuka niedawno zmarłego Cl. Aneta, osnuta na sensacyjnym temacie życia i tragicznego końca arcyks. Rudolfa. Odmiennie od wielu innych autorów, traktujących ten sam temat, pisarz francuski, opierając się zresztą na najnowszych badaniach historycznych i otwartych obecnie archiwach domu Habsburgów, starał się wydobyć z tego motywu wszystkie pierwiastki prostego, ludzkiego konfliktu uczucia z racją stanu. Sztuka, obfitująca w sceny, pełne dramatycznego napięcia, w ubiegłym sezonie miała nadzwyczajny sukces w Paryżu. Teatr krakowski wprowadza ją u nas pierwszy.

KINO MUZEUM wyświetla od dnia 23 bm. do Wielkiego Czwartku codziennie „Golgotę“ — wspaniały film religijny: Życie, męka, ukrzyżowanie i śmierć Chrystusa Pana.

Konfiskata „Głosu Narodu“.

Wczorajszy poświąteczny numer naszego pisma uległ konfiskacie za kilka „niecenzuralnych“ słów z uchwały Koła Pań Związku Hallerczyków **w sprawie Brześcia.** — Uchwała ta, podana w dosłownem brzmieniu przez „Polonję“ katowicką nie została zakwestjonowana przez śląskie władze.

Budowa dwóch dalszych skrzydeł Domu akademickiego.

Komitet Budowy II Domu Akademickiego im. Prezydenta Mościckiego w Krakowie, po odbyciu kilku posiedzeń, na których załatwiono definitywnie sprawy, związane z planami, postanowił przystąpić z dniem 15 kwietnia br. do budowy ostatnich dwóch skrzydeł, tj. północnego i zachodniego (III i IV). **Nowy Dom pomieścić ma 700 akademików** (obecnie mieszka w dwu skrzydłach 330) i nosił będzie **charakter gmachu monumentalnego.**

Oczywiście wielki wysiłek młodzieży akademickiej nie może pozostać bez pomocy starszego społeczeństwa, które w ub. roku chociaż częściowo przyczyniło się do wykończenia nowego skrzydła na 140 mieszkańców. Dlatego też znowu apelujemy: **składajcie datki na budowę Domu Akademickiego im. Prezydenta Ignacego Mościckiego pod adresem: ul. Jabłonowskich 10/12, lub na konto PKO. 409.711.**

—:: § ::—

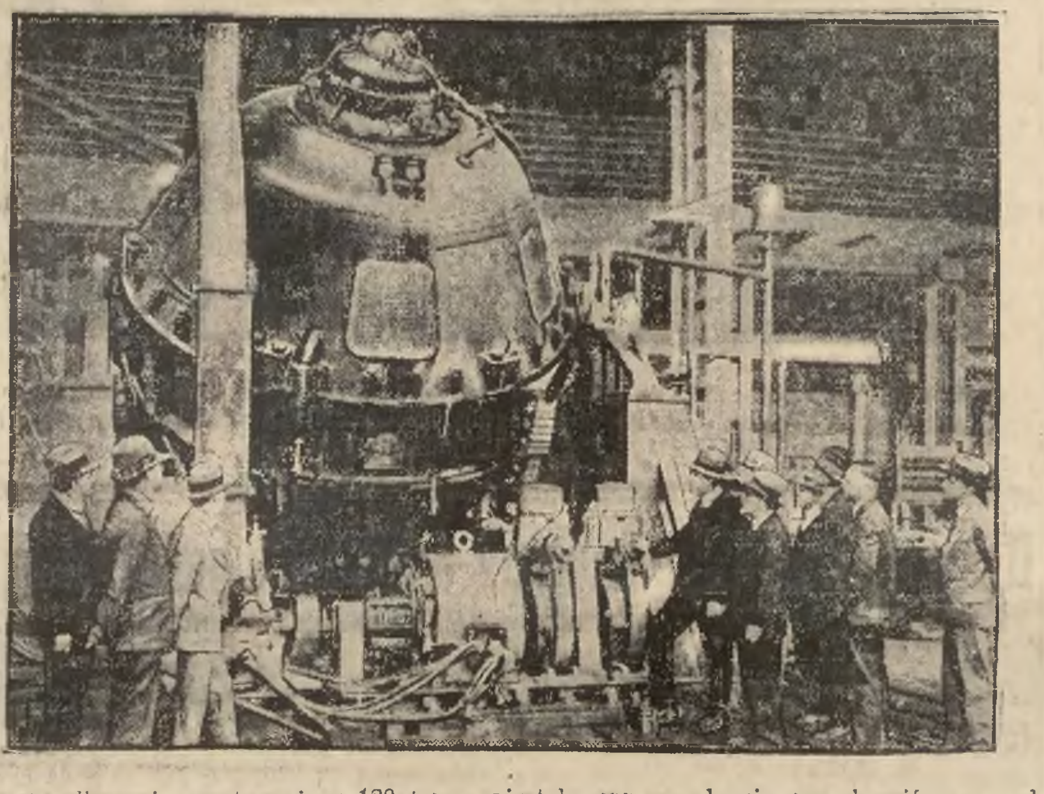
Sensacyjny proces prasowy w Krakowie

„Ill. Kurjer C.“ przeciw „Głosowi Narodu“ i prof. U. J. dr. Z. Mysłakowskiemu.

We środę, dnia 25 b m. o godz. 10 i pół przedpoł. odbędzie się w sali Sądu Okr. w Krakowie (n. 33, I piętro) — rozprawa prasowa, „Ill. Kurjera Codz.“ przeciwko „Głosowi Narodu“ i prof. Un. Jag. Z. Mysłakowskiemu.

Poseł M. Dąbrowski wniósł skargę o obrazę czci, czując się dotknięty artykułem prof. Mysłakowskiego, który pojawił się na łamach „Głosu Nar.“ w październiku ub. roku, a który **piętnował metody prasowe antyczeskiej kampanji „Kurjera“.** W ostatnich dniach „Ill. Kurjer C.“ poprzedził proces jutrzejszy **całą serją napastliwych atykułów, wymierzonych przeciw prof. Mysłakowskiemu.** Odpowiedź na te ataki jak i na całą kampanję antyczeską „Kurjera“ — znajdzie miejsce na tej rozprawie, która budzi zainteresowanie w całem mieście.

Aparat przeciw morskiej chorobie.



Ten to olbrzymi aparat, ważący 120 tonn, zainstalowany na okręcie, ma chronić go przed kołysaniem, a tem samem ma chronić pasażerów przed morską chorobą.

Manifestacyjny pogrzeb
organizatora sokolstwa małopolskiego.

Wczoraj po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele św. Anny przez **Ks. Prepozyta Masnego** w obecności Ks. Biskupa Rospondа, nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. inż. Władysława Turskiego, długoletniego prezesa Sokoła krakowskiego, kierownika organizacyj sokolich całej zachodniej Małopolski, radcy miejskiego itd. „Libera“ przy katafalku, zarzuconym stosami wieńców, odprawił **Ks. Biskup Rospond** w asystencji licznego kleru. Wartę honorową przy katafalku pełnili członkowie Sokoła konnego. Wnętrze świątyni wypełniły szeregi druhów Sokoła krakowskiego, **delegacje sokole z Wieliczki, Rzeszowa, Tarnowa, Nowego Sącza, Jasła, Żywca** itd., delegacja sokoła z okręgu Nr 2, tj. z Zagłębia dąbrowskiego, oraz tłumy obywatelstwa krakowskiego. Przed ołtarzem na honorowych miejscach zasiedli przedstawiciele władz.

Po egzekwiach Sokoli wynieśli na barkach trumnę przed kościoł, a równocześnie rozległy się dźwięki marsza żałobnego. Po chwili ze stopni kościoła pożegnał zmarłego druha prezes Sokoła krakowskiego **Dr Rowiński.** „Zaledwie w styczniu b. r. — mówił mowca — nielitościwa śmierć wyrwała z pośród naszych szeregów prezesa organizacji lwowskiej Kazimierza Czarnika, gdy znowu przychodzi nam odprowadzać na wieczny spoczynek jednego z najbardziej zasłużonych i ukochanych przewodników Sokoła, śp. Władysława Turskiego“.

Mowca zauważył, że znakomita organizacja zlotu grunwaldzkiego w Krakowie w roku 1910 była dziełem śp. Turskiego; Sokół krakowski pod przewodem zmarłego prezesa stał się zaczątkiem II Brygady Legjonów. „Nie zostawiłeś — mówił Dr Rowiński — dóbr materjalnych dla swojej rodziny, ale pamięć człowieka dobrego i zasłużonego, którą sokolstwo polskie przechowa po wsze czasy i przekaże ją następnym pokoleniom. Stojąc na baczność przed twemi zwłokami, szlachetny druhu — kończył mowca — składamy ci ostatni przynależny hołd, a usta nasze szepcą ostatnie pożegnanie: Bog Ci zapłać“. Równocześnie rozległa się komenda: „Baczność“, a chorąży pochylił sztandar sokoli ku ziemi.

Po przemówieniu prez. Rowińskiego ruszył kondukt żałobny Rynkiem gł. na cmentarz rakowicki. Czoło konduktu otwierała orkiestra miejska, za którą postępowały **długie szeregi Sokolic i Sokołów ze sztandarem** pod komendą naczelnika Nowaka, poczem funkcjonarjusze tramwajowi nieśli dwa wieńce od Rady Nadzorczej i pracowników miejskiej kolei elektrycznej. Tuż przed karawanem obwieszonym licznemi wieńcami, jak od gminy m. Krakowa, Sokoła krakowskiego, oddziału wioślarskiego, Rady nadzorczej kamieniołomów miast małopolskich, Kasy Oszczędności m. Krakowa, rodziny, przyjaciół itp. — kroczyło duchowieństwo. Kondukt prowadził **Ks. Kanonik Masny** w otoczeniu Ks. Inf. Kulinowskiego, Ks. Prał. Hanuszka, Ks. Prał. Jeża, O. Prezesa Kuznowicza, O. Anioła i i. Za karawanem szła najbliższa rodzina zmarłego oraz przedstawiciele wojewody, miasta, Starostwa grodzkiego, instytucyj, organizacyj społecznych, liczne grono b radców miejskich, oraz tłumy publiczności.

Na cmentarzu rakowickim po odprawieniu ostatnich modłów żałobnych, złożono trumnę do grobowca rodzinnego.

Pisma, którym odebrano debit pocztowy

Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy następującym czasopismom: 1) wychodzącym w Moskwie w języku rosyjskim „Istorja Zapadnoj Europy“, „Sputnik Moprowca“, „Propagandist“, „Iskry“, „Zakomunisticzeskoj Wospitanje“, „Naszi dostiżenja o naszich dietach“, „Bumażnik i Pieczatnik“ oraz „Na susze i na morze“, 2) wychodzącemu w Moskwie w języku polskim „Nowiny robotnicze“, 3) wydanym w Charkowie w języku ukraińskim „Szlach do zdorowja“ i „Radjańska Ukraina“, 4) wydanym w Berlinie w języku niemieckim „Der Propagandist“, „Borochow Blätter“ i „Die Sendung“, 5) wydawanemu w Paryżu w języku żydowskim pismu p. t. „Emes“ oraz w języku francuskim „Verite“, oraz 6) wydawanemu w Leningradzie w języku rosyjskim p. t. „Wokrug swieta“.

Katastrofy autobusowe.

Na szosie wiodącej z Tarnowa do Pilzna, wskutek defektu kierownicy, wpadł kursujący między **Krosnem a Tarnowem** autobus do rowu, przyczem trzy osoby doznały obrażeń i zranień odłamkami szkła. — Na stojący na szosie autobus między **Borusową a Żabnem,** wjechał drugi autobus, przyczem wskutek zderzenia, Józef Weisło, właściciel wozu, doznał złamania lewej nogi.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Władysław Krupiński

emerytowany dyrektor szkoły powszechnej zmarł w Krakowie w dniu 22 b. m. w 65 roku życia. Zmarły był znanym w szerokich kołach społeczeństwa krakowskiego wybitnym pedagogiem i człowiekiem o nieprzeciętnych zaletach serca i umysłu. Był bratem ś. p. ks. Jana Krupińskiego, wikarjusza generalnego diecezji krakowskiej, zmarłego przed kilku laty. Osierocił żonę i syna Leonarda, sędziego sądu grodzkiego w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w Podgórzu w dniu 24 b. m. o godz. 4-ej popoł.

Z krakowskich sal koncertowych

Koncert M. Flety w Starym Teatrze.

Usłyszeliśmy wreszcie in persona sławnego tenora hiszpańskiego, który od kilku lat czaruje głosem swoim tysiące słuchaczy we wielkich operach europejskich i amerykańskich, a miljonom posiadaczy gramofonów przysparza pożądanych wzruszeń artystycznych szeregiem doskonałych dysków z arjami i pieśniami. Poznanie śpiewu Flety z autopsji na sali koncertowej odpowiedziało w całej pełni oczekiwaniom, mającym źródło w jego dyskach. Głos wielkiego śpiewaka przedstawia imponujące bogactwo środków we wszystkich regestrach. Tony piersiowe i średnica mają prawie barytonowe brzmienie, bajecznie opanowany regestr górny jaśnieje blaskiem i siłą bohaterską. W zacięciu śpiewackiem przypomina Fleta chwilami Carusa, w technice dorównuje wielkiemu Bonci'emu. W każdym utworze programu przejawiał się rasowy śpiewak, o wielkiej muzykalności, o wybitnem poczuciu istoty artystycznej wykonywanej ar[illegible] czy pieśni. Południowy temperament Flety [illegible] daje śpiewakowi jego piętno doskonałości [illegible] równo w prawdziwie romańskiem ujęciu k[illegible] tu jak żarliwości wyrazu. Żaden odcień dy[illegible]miczny, żadne ożywienie lub zwolnienie tem[illegible] nie jest w śpiewie Flety rzeczą przypadku. Usłyszeliśmy więc prawdziwego mistrza sztuki wokalnej, jednego z tych kilku wielkich tenorów dzisiejszych, których nazwiska elektryzują najszersze warstwy społeczeństwa zdobytą na całym świecie sławą. Młodość, zdrowie i wdzięk zabarwiają śpiew Flety najcenniejszemi barwami. Obok kilku powszechnie znanych z dysków aryj i pieśni (dwie arje z Toski, arja z „Napoju miłosnego“ Donizetti'ego, Respighi'ego „Nebbie“, wykonanego nad program „Ay-Ay-Ay“ i przemiłej piosenki Padilli „Princessita“ z rewji „Romantyczna Hiszpanja“) najbardziej zajmującą częścią programu Flety była arja z opery „Le Roy d'Ys“ Lalo'a, arja z opery „El huesped del Sevillano“ Guerrera i „Granadinas“ Barrery y Galleja. Dwa ostatnie utwory wprowadziły nas w kraj muzyki hiszpańskiej, pełnej zawodzących, — maurytańskich — melizmatów i swoistej rytmiczności. Mniej już egzotyczności mają pieśni Jacquina Nina i de Falli. Najdelikatniejsze finezje techniki tworzenia tonu, filowania, wielu czynników koloratury rozwinął Fleta w tej hiszpańskiej części swojego programu. — Publiczność krakowska witała i żegnała niezmiernie sympatycznego w wystąpieniu artystę z prawdziwym entuzjazmem.

z. j.

Życie gospodarcze.

Porażka sanacji na terenie Rady m. Lwowa.

Afera korupcyjna na tle sprawy druków magistrackich.

Burzliwą dyskusję w Radzie m. Lwowa wywołała na onegdajszem posiedzeniu głośna sprawa dostawy druków zakrawająca na poważną aferę korupcyjną. Mianowicie sanacyjny Klub Gospodarczy przeforsował w komisji wniosek aby **40 procent prac drukarskich magistratu oddano drukarni sanacyjnego „Słowa Polskiego“**, 25% „Gazety Porannej“ 20% Żydaczewskiego i 15% Barszczyńskiego. W dyskusji rady nad tym wnioskiem magistratu podniesiono, że kto jest członkiem Rady miejskiej nie może korzystać z żadnych stosunków finansowych z gminą. Paragraf 13 statutu gminnego opiewa, że **żaden radny ani jako właściciel ani jako spólnik przedsiębiorstwa nie może składać oferty na roboty w gminie a jeżeli ją złoży i uzyska roboty, to automatycznie traci mandat.**

Tymczasem okazuje się, że **spólnikami „Słowa Polskiego“ są dwaj radni miejscy sanatorzy pp. Löwenherz i Nowak-Przygodzki,** z których pierwszy ma 35% o drugi 20% udziałów. P. Nowak-Przygodzki osobiście w komisji i na plenum Rady popierał ofertę „Słowa Polskiego“ i prosił o jej uchwalenie mimo, że osobiście jest zainteresowany w dochodowości „Słowa Polskiego“.

Gdy szczegóły te na posiedzeniu Rady ujawniono — powstała w klubie sanacyjnym **silna konsternacja.** R. Mejbaum usiłował bronić straconej pozycji tłumacząc, że „przepisy statutu gminy są przestarzałe i nie odzwierciedlają potrzeb chwili“. Oświadczył wkońcu:

— Mogliśmy nikomu z dostaw nic nie dać, a daliśmy...

Głos na sali: Możecie wszystko wziąć sami to będzie zgodne z waszym systemem.

W rezultacie dyskusji zgłoszono wniosek aby sprawę odesłać do komisji, która rozstrzygnie, **czy pp. Nowak-Przygodzki i Loewenherz mogą być radnymi miejskimi, skoro pozostawaliby w stosunkach finansowych z gminą.**

Wniosek ten, większością wszystkich klubów przeciw sanacji, uchwalono. Jest to pierwsza od czasu istnienia obecnej Rady m. we Lwowie, porażka sanacji.

Zamknięcie dwóch hut metalowych na Śląsku.

W ub. piątek odbyły się w Katowicach u Komisarza Demobilizacyjnego rokowania w sprawie zamknięcia huty **„Hugona“** w Nowej Wsi, oraz **„Rozamundy“** w Nowym Bytomiu. Przedstawiciele dyrekcji hut **uzasadniali konieczność zamknięcia wymienionych hut m. in. niskiemi cenami cynku.**

Przedstawiciele robotników domagali się od komisarza wyjaśnienia, czy w tym wypadku chodzi **o chwilowe, czy ogólne zamknięcie.** Poza tem domagali się **dokładnego zbadania gospodarki tych przedsiębiorstw.**

Ostatecznie ustalono co następuje: Ze względu na to, że zamknięcie huty „Hugona“ uzależnione ma być od **redukcji zarobków w wys. 15 proc.** przeprowadzone będą badania, czy wymieniona obniżka płac umożliwi dalsze uruchomienie zakładu. W razie, gdyby to było możliwe, sprawa ta rozstrzygnięta będzie przez **specjalną komisję rozjemczą.** W hucie „Rozamundy“ specjalna komisja **zbada na miejscu rentowność tego przedsiębiorstwa.**

—o—

Urzędowe notowania giełdy zbożowej.

Na zebraniu krakowskiej giełdy zbożowej w piątek dnia 20 b. m. ustalono następujące kursa orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 28—28.50. biała stand. 27—27.50 targowa stand. 26.50—27 żyto dworskie stand. 21—21.50, targowe stand. 20—20.50, owies dworski stand. 25—26, targowy stand. 24—24.50, jęczmień browarniany 27—28, na krupy stand. 22.50—23, kukurudza rumuńska 31—32, groch Wiktorja 37—40, półwiktorja małopolski 32—35. polny 28—30, fasola cukr. biała (Jasiek) ręcznie wyb. 75—85, cukr. biała (Jasiek) 65—70. cukr. biała okrągła 38—42. biała długa 38—42. biała krótka 34—38, Wachtel 35—38. mięszana 28—30, bobik siewny 29—30. pastewny 27—28, wyka siewna ciemna 33—35. pastewna 30—32, łubin żółty 33.50—35.50. żółty do siewu 36.50—38.50, niebieski 24.50—25.50. niebieski do siewu 26.50—27.50, makuchy lniane 31—32. 35% słonecz. śrut extrahowany 24—25, siano słodkie 13—14, średnie 11—12. kwaśne 8.50—9.50. koniczyna pastewna 15—17. słoma długa 5—5.50, mierzwa luzem 4.50—5, prasowana 5—5.50, rzepak zimowy z workiem 41—42. mak niebieski z workiem 95—165. szary z workiem 80—90. kminek czyszczony 165—175, holenderski 185—190, koniczyna nasienna czerwona atest. 310—330. nasienna szwedzka 240—280. surowa czerwona 230—260, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 55—57, grysikowa 54—55. 45% 50—51. 65% 44—45, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 50—51. 0006 44—45. mąka żytnia okr. Krak. typowa 35—35.50, mąka żytnia okr. Poznań. typowa 36—37, razówka żytnia 28—29, graham pszenny 37—38. otręby żytnie 16—16.50. pszenne 17—17.50. mąka czerwona z workiem 18.50—19. pęcak fabryczny 31—32, chłopski 30—31. siekanka jęczmienna fabryczna 32—33, chłopska 31—32, kasza jaglana krajowa chłopska 52—54. fabryczna 63—64, polerowana 76—78, kasza tatarczana cała 73—75 zł.

Wezwanie egzekucyjne za zaległy podatek lokatorski.

W ostatnich dniach Magistrat krakowski rozesłał wezwania egzekucyjne **do zapłacenia zaległości w podatku lokatorskim.** Wezwania dotyczą nawet roku 1925, a doręczono je wielu podatnikom, którzy żadnych zaległości podatkowych nie mają. Podobne wezwania wystosował Magistrat przed kilkunastu miesiącami, w związku z czem zgłoszono nawet interpelację w Radzie Miejskiej. Nikt bowiem nie jest obowiązany tworzyć u siebie całych archiwów z kwitów podatkowych za dawne ubiegłe lata.

Reklamacje wnoszone wówczas w biurze egzekucyjnym Magistratu okazały w wielu wypadkach żądania nieuzasadnione.

Przy wnoszonych obecnie reklamacjach okazują się różne curiosa. Zażądano np. zapłacenia podatku, ponieważ kwoty zapłacone czekami poczt. zapisano na inne konto. W innym wypadku zapisano podatek za 5 (!) kwartałów w jednym roku.

Imieniem podatników zwracamy się do pp. Komisarzy urzędujących w zastępstwie rozwiązanej Rady Miejskiej, aby zechcieli zatamować **spóźnioną** energję Biura egzekucyjnego w ściąganiu **przedawnionych** zaległości podatkowych.

—X—

Obozy na rynkach.



Po ostatniem trzęsieniu ziemi na Bałkanach ludzie z miejsc, dotkniętych katastrofą, uciekali, obozując pod gołem niebem. Oto obóz ludności, rozbity na placu targowym w miasteczku Dziewdzielja.

O prawo Sejmu do kontroli wydatków państwowych

MOWA POSŁA RYMARA W DYSKUSJI NAD ZAMKNIĘCIAMI RACHUNKOWEMI.

Sejm, a właściwie tworzący w nim większość klub BB, zatwierdził wbrew całej opozycji, zamknięcia rachunkowe z działalności budżetowej rządu za lata 1926/27 i 1927/28, na tle których wypłynęła, jak wiadomo, sprawa Czechowicza. Udzielono rządowi „absolutorjum“ — jak pisze prasa sanacyjna, z jego gospodarki, która jest przedmiotem niezakończonego jeszcze postępowania przed Trybunałem Stanu. Całą dyskusję nad temi zamknięciami zamknięto w ramach kilku godzin, by uniemożliwić bliższe rozpatrzenie poszczególnych pozycyj.

Zwrócił na to uwagę w dyskusji poseł **Rymar** z Klubu Narodowego podkreślając, że ścisła kontrola zamknięć rachunkowych jest integralnem

prawem i obowiązkiem Izby.

Czyżby ktokolwiek bądź — mówił — czy dziś, czy jutro chciał je kwestjonować? Bynajmniej. **Konstytucja nasza w trzech artykułach wyraźnie to prawo nam przyznaje.** A ci, którzy chcą w tak radykalny sposób ograniczyć prawa tej Izby, t. j. **dzisiejsza większość, w swoim nowym projekcie Konstytucji nietylko praw Izby do kontroli wydatków państwowych i zamknięć rachunkowych nie zmniejszają, ale jakkolwiek owe trzy artykuły Konstytucji przepisują ze starej Konstytucji dosłownie, to dla podkreślenia ich wagi, formułują osobny rozdział 8, dają osobny tytuł „kontrola finansowa“,** aby podkreślić, że ten dział pracy pozostawia się i na przyszłość Izbom parlamentarnym.

Czy może zamknięcia rachunkowe nie dawały odpowiedniego

materjału

do dyskusji? Uwagi Najw. Izby Kontroli sprawie tej poświęcone tworzą przecież księgę o tysiąc trzystu trzydziestu stronicach, a na pierwszych zaraz stronach tego sprawozdania czytamy, **że to, co w zamknięciach rachunkowych jest, nie daje pełnego obrazu gospodarki pieniędzmi,** że brak jest danych, jak zostały wykonane kredyty, jakie zamierzenia wykonano, jaki był ich koszt, co za wydane pieniądze zrobiono lub otrzymano.

Ministerstwo **Oświaty** zostało wezwane do przedłożenia **dokładnego sprawozdania z funduszów specjalnych;** dotąd to sprawozdanie z funduszów specjalnych i ich użycia **nie zostało przedłożone.** Znaleźlibyśmy tam uzasadnienie bardzo ciekawe, jak powoli — może nie powoli — ale za szybko

niknie „płynna gotowizna“.

Otóż na str. 14 Izba Kontroli stwierdza, że gotowizna w dniu 1 marca 1929 r. wynosiła sumę 772.000.000 zł., z tego w samym tylko Banku Polskim — **403,220.000 zł.** Sprawozdanie Banku Polskiego z 28 lutego 1931 roku stwierdza, że na rachunkach „natychmiast płatnych zobowiązań“ mają kasy państwowe wszystkiego **23,415.000 zł., a więc o 390 miljonów mniej.** (P. Sanojca: Jak to pana cieszy!). Nie, ale **panów widocznie nie martwi,** bo nad tym niewątpliwie poważnym problemem przechodzicie do porządku dziennego i ani jednego słowa mu nie poświęcacie.

Na stronicach dalszych znaleźliby panowie ciekawe cyfry, **jak w tych trzech latach**

rosły wydatki administracyjne

Państwa. Rok 1926/27 — **1.962,000.000 zł.**, rok 1927/28 — **2.513,000.000 zł.**, rok 1928/29 — **2.820,000.000 zł.** Nieco dalej znaleźliby panowie zestawienie, jak **dochód z przedsiębiorstw pństwowych,** których wartość obliczyła Izba Kontroli na przeszło 10 miljardów złotych, z **3.1 proc.** spadł w latach następnych na **1.6 procent.**

Ta sama Izba Kontroli stwierdza, że na 1.046 paragrafów w dziale „Administracji“ w jednym tylko roku 1928/29 przy t. zw. „virement“ **okazało się, że można było zmniejszyć wydatki w 192 paragrafach.** Zwiększono je w 197 paragrafach i to w roku, w którym była **duża nadwyżka kasowa,** w roku, w którym specjalnie o oszczędności nie myślano.

Gdy dziś **w okresie deficytu,** raz po raz mamy do czynienia z nowemi obciążeniami, **czy nie należałoby**

sięgnąć do tego materjału,

przedstawionego nam przez ciało, stojące zdala od walk, ciało autorytatywne, i **tam czerpać wnioski. tam szukać,** drogą analizy wszystkich wydatków, **tych licznych miljonów, których nam brakuje, o które nam tak często chodzi.** Bo nawet te nietykalne przez nas niemal nigdy **„wydatki na obronę Państwa“** ta sama Izba analizowała i stwierdziła, że można było przenieść 39 miljonów z jednych paragrafów na zupełnie inne.

Sejmy poprzednie, nawet jeszcze wtedy, gdy nie było zamknięć rachunkowych, kiedy były tylko sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli z jej czynności, z jej spostrzeżeń, gdy więc materjał do dyskusji był znacznie mniejszy, poprzednie Izby poselskie **znalazły dość czasu na to, żeby wybrać specjalną komisję,** poddać badaniom gospodarkę i wyciągnąć z nich niezawsze tylko kamienie rzucane na tego, kto rządzi, ale i **wnioski. jakich błędów unikać na przyszłość, które rzeczy należy poprawić.**

Zagranicą nie we wszystkich państwach dyskusja taka, jak dziś, budzi żywe zainteresowanie. Nie budzi go naogół w starych państwach (Belgji, Francji) dlatego, że tam już ten temat, te materjały dziesiątki razy przetrawiono, tam odstępstw od planu gospodarki i jego wykonania tak wielkich, jak u nas, niema. Tam budzą wątpliwości i przy preliminarzu budżetowym i przy wykonaniu nawet kwoty 50 czy 100 franków, jeżeli to jest pozycja nowa; **stare są znane.** Ale u nas, gdy administracja dotąd **nie jest dostatecznie sformowana,** gdy droga od ustawy skarbowej do zamknięć rachunkowych **sięga często paruset, czy kilkuset miljonów złotych,** u nas, gdy obecnie grożą **deficyty w budżecie państwowym,** taki materjał, jaki zawiera sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli, Uwagi o zamknięciach rachunkowych i same zamknięcia rachunkowe — **powinien być sumiennie zbadany, zbadany nie w interesie opozycji, czy kogokolwiek, ale w interesie państwa, powiem więcej, także w interesie tych, którzy rządzą.**

—ooo—

Na giełdzie nastrój nadal ospały.

Kraków 23 marca. Zieleniewski 22 zł; 5% pożyczka konwersyjna 49 zł.

Na rynku **walut** bez zmiany, tendencja utrzymana, popyt niewielki przy nadmiarze towaru. Dolar 8.91½—8.93½ zł; czeki 8.91—8.93 zł.

W akcjach tendencja utrzymana bez szczególniejszych zmian Nastrój ospały i mała chęć do pracy. W niewielkich ilościach robiono Zieleniewskim po kursie niezmienionym, reszta w zaniedbaniu.

Na **pogiełdziu** sytuacja podobna. Do tranzakcji doszło jedynie konwersyjną po kursach ustalonych.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 marca. Dolary 8.92¼, 8.94¼, 8.90¼. Dewizy: Belgja 124.25, 124.56, 123.94; Holandja 357.77, 358.67, 356,87; Londyn 43.36¼, 43.47, 43.25½; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8,95; Nowy Jork telegraficznie 8,92. 8,94, 8,90; Paryż 34.92, 35.01, 35.83; Szwajcarja 171,77. 172,20. 171,34; Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09; Włochy 46.76. 46.88, 46.64; Berlin w obrotach prywatnych 212.66.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa zwykła 94 — 5% konwersyjna 49.10 — 7% stabilizacyjna 84 — 10% kolejowa 104.50—104.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 marca. Paryż 20.33, Londyn 25.24 7/8, Nowy Jork 5.19.47½, Belgja 72,35. Włochy 27.21¾, Hiszpanja 55.50. Holandja 208.27½, Berlin 123.81, Wiedeń 73.04, Sztokholm 139.15, Oslo 139.60, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.76½, Praga 15.39½. **Warszawa 58.15,** Budapeszt 90.60, Białogród 9.13, Ateny 6.73. Konstantynopol 2.46½. Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 180.75.

Radio.

Środa 25 marca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe: 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Odczyty dla maturzystów; 15.50 Radjokronika; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17 Kwadrans harcerski; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert popularny; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza“; 19.25 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski;

Lwów 380.7). G. 16.55 Rekolekcje dla chorych ks. M. Rękasa; 20 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej; 23.20 Muzyka taneczna z teatru variété „Bagatela“.

Warszawa-Raszyn (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 14,40 Odczyt dla maturzystów pt.: „Zwierzchność i dziedziczność“; 15 „Pierwsi trzej Bolesławowie“; 15.35 Komunikat harcerski; 15.50 „Radjokronika“; 16.15 Program dla najmłodszych; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „W pałacach Dioklecjana“; 17.45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R.; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.55 Płyty gramofonowe; 20.15 „Wśród książek“; 20.30 Feljeton; 20.45 Pogadanka muzyczna; 21 Koncert międzynarodowy z Londynu. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Broadcastingu Angielskiego, Adrian Boult (dyr.), Chór Narodowy. Pablo Casals (wiolonczela) i Basil Maine (recytator); 23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 15.35 Intermezzo muzyczne: 18.45 Codzienny odcinek powieściowy: 19.15 K. Nitschowa. Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Część I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół P. R. zagranica — z literatury polskiej fragmenty wybrane Część II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej. St. Tymieniecki.

OLBRZYM RASZYŃSKI NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Otwarcie w pierwszych dniach kwietnia potężnej radjostacji w Raszynie pod Warszawą zmieni zasadniczo sytuację polskiego broadcastingu. Z niepozornego Kopciuszka przemieni się on w potęgę, która na falach eteru ogarnie cały świat, gdyż stacja w Raszynie **jest najsilniejszą na świecie.** Dzięki temu dokonają się również gruntowne przemiany w łonie produkcji i handlu radjosprzętem, który ostatnie zdobycze techniki tego działu wystawi w roku bieżącym na Targach Poznańskich.

Zjednoczenie przedsiębiorstw Radjotechnicznych w Polsce, oddział Poznańsko-Pomorski zajęło cały dawny pawilon handlowy (naprzeciwko Dworca Zachodniego), obszaru przeszło 1.100 m². W jednej z sal będą zainstalowane głośniki, trasmitujące m. in. radjostację raszyńską, którą na słuchawki będzie można słyszeć przez detektor.

Mianowania w sądownictwie.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). Prezydent Rzplitej zamianował prezesa sądu okręgowego w Cieszynie Lubomęskiego wiceprezesem sądu apelacyjnego w Katowicach, wiceprezesa sądu apelacyjnego w Katowicach **Brzostyńskiego** prezesem sądu okręgowego **w Cieszynie**, sędziego sądu okręgowego w Poznaniu **Janusza**, sędzią sądu apelacyjnego w Poznaniu, wiceprokuratora sądu okręgowego w Krakowie **Michałowskiego** prokuratorem tegoż sądu, wiceprokuratora sądu okręgowego w Krakowie **Grotowskiego** prokuratorem sądu okręgowego w Nowym Sączu.

Początek zmian na placówkach konsularnych

W miejsce usuniętych mają przyjść oficerowie.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). Od 1 kwietnia br. zostali odwołani **następujący konsulowie z placówek zagranicznych Rzplitej:** Tadeusz Brzeziński, konsul w Lille, konsul w Lionie **Kluczyński**, konsul w Ełku Lidbiński, wicekonsul w Kwidzyniu **Mierzyński**, wicekonsul w Pile **Grendeszyński**, wicekonsul **Jachimowicz** w Antwerpji. Jest to **początek zmian personalnych. Na ich miejsce mają być mianowani oficerowie.**

ZWROT MAJĄTKU ZAGARNIĘTEGO PRZEZ ZABORCÓW.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). Majątek Dusinięta przyznał Sąd Najwyższy **mec. dr. Ludwikowi Góreckiemu. Przed kilku dniami wprowadzono p. Góreckiego do zwróconego majątku.**

WYPRAWA WILKINSA POD ZŁEMI AUSPICJAMI.

Nowy Jork, 23 marca. Wczoraj odbyła się pierwsza **próba jazdy łodzi podwodnej „Nautilus“**, w której Wilkins zamierza odbyć **podróż do bieguna północnego**. Próba wypadła naogół dobrze, jednak **wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł sternik łodzi podwodnej.** Został on mianowicie **spłókany** z **pokładu przez fale i zatonął.** Wypadek ten uważany jest za **złą wróżbę.**

PRZYJAZD CHAPLIN'A SENSACJĄ PARYŻA.

Paryż. (PAT). Charlie Chaplin przybył wczoraj do Paryża. Wywołało to takie zainteresowanie ze strony publiczności, z jakiem nie spotkał się przyjazd żadnego z ministrów i mężów stanu, zdążających na sesję komitetu unji europejskiej. Skoro tylko artysta pojawił się na peronie, zgromadzona publiczność wznosiła entuzjastyczne okrzyki i tłum, nie zważając na wzmocniony kordon policji, zaległ peron. **Pod opieką policji, Chaplin tylko z trudem dotarł do oczekującego nań samochodu.** Zaraz po przybyciu do hotelu, słynny artysta zjawił się **na balkonie**, skąd powitał tłum, zebrany na placu przed hotelem.

9 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Londyn. (PAT). Przy wykolejeniu się pociągu w okolicy Leighton—Buzzard 9 osób odniosło ciężkie rany i wielu lżejsze obrażenia. Cztery pierwsze wagony zostały zupełnie zniszczone. Na miejscu katastrofy rozegrały się rozdzierające sceny. **Na miejscu dokonano kilka operacyj.** M. in. musiano amputować nogę kobiecie, ściśniętej między dwoma wagonami. Wielu pasażerów zdołało ujść cało niemal cudem, zostali bowiem w chwili wypadku wyrzuceni na zewnątrz.

POŻAR WIELKIEJ FABRYKI MEBLI.

Berlin 23 marca. W Heitramsdorf koło Koburga pożar zniszczył **wielką fabrykę mebli, oraz wielki magazyn gotowych mebli**, w którym znajdowało się **450 kompletnych urządzeń pokojowych, przygotowanych do transportu.** Straty wynoszą **przeszło miljon marek.** 70 robotników zostało bez pracy. Istnieją poszlaki, iż chodzi o zbrodnicze podpalenie.

MAJĄTEK NARODOWY STANÓW WYNOSI 362 MILJARDY DOLARÓW.

Nowy Jork 23 marca. **Z ogłoszonych wykazów statystycznych wynika, że majątek narodowy Stanów Zjednoczonych A. P. zwiększył się od 1914 r. w dwójnasób i wynosi w chwili obecnej 362 miljardy dolarów.**

—o—

Moskwa. (PAT). Do Kijowa przybyła grupa **inżynierów niemieckich**, zaangażowana do zakładów przemysłowych na południowej Ukrainie.

—o—

Zjazd sanacyjnych profesorów Wyższych Uczelni.

Warszawa, 23. 3. (Telef. wł.). Dn. 22 i 23 b. m. obradował w Warszawie **zjazd profesorów wyższych uczelni, zwolenników sanacji.** Pierwszego dnia prof. **Zakrzewski** wygłosił referat **o konieczności wewnętrznej konsolidacji**, poczem zdawano sprawę **z nastrojów politycznych, panujących w poszczególnych środowiskach uniwersyteckich.** Następnie prof. **Niemczycki** ze Lwowa mówił o życiu akademików. W dniu dzisiejszym referaty wygłosili prof. **Różycki i Chyliński** o zwyczajach i obyczajach życia uniwersyteckiego. **Przyjęto rezolucję, w której zebrani uznają potrzebę czynnej współpracy dla zrealizowania idei wychowania w duchu państwowych i kulturalnych konieczności.** Współpraca ta winna się wyrazić w takiej organizacji życia akademickiego, która, dając mu właściwe warunki rozwoju, zapewni równocześnie **istotny wpływ na państwo i społeczeństwo.** Wymiana myśli i ustalenie wspólnych dyrektyw stają się tem konieczniejsze, że daleko posunięta przebudowa szkolnictwa i bliska już reforma konstytucji wysuwają **postulat uzgodnienia ze zmienionemi okolicznościami niektórych przepisów, dotyczących ustroju szkół akademickich.**

Profesorowie sanacyjni postanowili zwołać na jesieni **ponowny zjazd kolegów, podzielających wymienione zapatrywania.** Celem odbycia tego zjazdu powołano **specjalną delegację**, która zajmie się koordynowaniem prac organizacyjnych w ośrodkach akademickich. Prezydjum tej delegacji stanowią sen. prof. **Zakrzewski, Ehrenkreutz i Rydzewski** (pierwszy ze Lwowa, dwaj inni z Wilna), nadto w skład delegacji weszli prof. **Rouppert, Bystroń, Stan. Skoczylas, Stefko,** Niemczycki, **Czerny, Chyliński Czubalski, Święłosławski, Ujejski, Wacław Dąbrowski, Jakubski, Ochanowicz, Jasiński Bron. Wróblewski, Wiktor** Staniewicz, **Białkowski.**

—o—

Niemieckie demonstracje w rocznicę plebiscytu śląskiego.

„NARÓD NIEMIECKI NIE ZAPRZESTANIE DOMAGAĆ SIĘ REWINDYKACJI ŚLĄSKA“.

Bytom (PAT). Mimo usiłowań oficjalnych czynników niemieckich, **aby w dniu 22 bm. wszystkie partje polityczne brały solidarnie udział** w **uroczystościach, związanych z obchodem 10-tej rocznicy plebiscytu na G. Śląsku, rozdźwięk wśród społeczeństwa na Śląsku opolskim był tak wielki, że oganizacje prawicowe urządziły obchód na własną rękę.** Wskutek tego rozłamu wśród partyj niemieckich i wśród obojętności ludności, manifestacje wypadły słabo i bez entuzjazmu. Udział ludności był stosunkowo nieznaczny.

W uroczystościach na stadjonie w Bytomiu brały udział jedynie odziały bojowe socjalistycznych reichsbannerowców, **centrowców i hakenkreuzlerów oraz bojówki z czasów plebiscytu t. zw. selbstschutz.** Związki stahlhelmowców i hitlerowców manifestowały **oddzielnie.** Entuzjazm w czasie uroczystości był **sztuczny** i nie ogarnął mas, które zachowały się zupełnie biernie i chłodno.

Z szeregu mówców należy podkreślić **mowę kanclerza Brüninga**, który m. in. oświadczył, **że podział G. Śląska jest przyczyną kryzysu, jaki przechodzi obecnie Śląsk niemiecki.** Przemówienie swe zakończył kanclerz Rzeszy oświadczeniem, **że Śląsk na wieki pozostać musi przy niemieckiej ojczyźnie.** Z kolei min. **Severing** w imieniu rządu pruskiego oświadczył, że **podział G. Śląska jest wielką i ciężką raną Śląska niemieckiego.** W końcu zaznaczył, że **rząd i naród niemiecki nie zaprzestaną domagać się, aby krzywda ta została naprawiona.** Następnie przemawiał delegat stowarzyszeń **austrjackich**, który oświadczył, że kwestja G. Śląska **obchodzi tak samo naród austrjacki, jak i niemiecki.**

„GWAŁTEM I SIŁĄ“.

Gliwice (PAT). Z okazji 10-tej rocznicy plebiscytu urządzono dwa zebrania na których przemawiał **Hugenberg** w imieniu swej partji. W przemówieniu swem oświadczył on, że **partja niemiecko-narodowa dążyć będzie wszelkiemi środkami, nie cofając się nawet przed gwałtem i siłą, do odzyskania ziem, odebranych Niemcom przez Polskę.** Zebranie odbywało się w atmosferze wielkiej nienawiści przeciw Polsce.

PROWOKACYJNA MOWA GEN. HOEFERA.

Raciborz. (PAT). Manifestacja z okazji 10-lecia plebiscytu odbyła się na rynku. Do zebranych przemawiał gen. Hoefer, organizator i dowódca bojówek niemieckich za czasów plebiscytu. W swojej **mowie prowokacyjnej apelował on do społeczeństwa niemieckiego, aby** [illegible] **wspierało Niemców po polskiej stronie Śląska w ich walce przeciw rzekomemu uciskowi polskiemu.** Po południu zorganizowała partja hitlerowców demonstrację, w której brało udział około 1.000 osób.

Konstytucja hiszpańska przywrócona.

Madryt. (PAT). Wczoraj ogłoszony został dekret, przywracający wszystkie postanowienia konstytucji hiszpańskiej.

W całej Hiszpanji zaznacza się zakrojony na szeroką skalę ruch na rzecz amnestji. Do ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszły w tej sprawie **liczne telegramy.**

—ooo—

Zamach na posła jugosłowiańskiego w Brukseli.

Bruksela, 23 marca. **Wczoraj dokonano** zamachu rewolwerowego na posła jugosłowiańskiego **w Brukseli dra Milejowicza. Poseł przybył wczoraj popołudniu do miasteczka Seraing koło Leodjum, celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru związku robotników jugosłowiańskich. Po uroczystości pewien osobnik oddał do niego dwa strzały rewolwerowe, które chybiły. Osobnika zgromadzeni ujęli i omal nie zlynczowali. Nazywa się on Zarno i pochodzi z Bośni. Zeznaje, że kilku** rodaków upiło **go a następnie dało mu** rewolwer, aby posła **zastrzelił.**

—o—

Pustki w Sejmie.

Warszawa, 23. 3. (Telef. wł.). W Sejmie pusto. Posłowie bez różnicy przynależności politycznej wyjechali już bądź na wypoczynek, bądź też rozjechali się po okręgach. Opustoszały kuluary, opustoszał bufet. W hotelu pozostali bardzo nieliczni lokatorzy.

Podwyżka górniczych wkładek ubezpieczeniowych.

Warszawa, 23. 3. (Telef. wł.) **Od 1 kwietnia będzie podwyższona do 7.20 zł. minimalna miesięczna wkładka ubezpieczeniowa w ubezpieczeniu górniczem, na terenie województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego oraz tarnopolskiego.**

Kto wygrał na loterji?

W jedenastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej dalsze, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2.000 zł. na Nry: 14468 61840 81601 91538 99737 119582 123430 137473 139410 141380 142038 149326 154882 161145 161793 205365 207619.

Po 1.000 zł. na Nry: 15468 31182 34433 38954 39983 40278 42838 45291 46899 61786 33554 67271 69787 79026 71019 72834 73660 74592 81181 81910 85879 101157 101777 104678 110895 127495 130496 133897 136444 142078 153218 156808 171637 185059 191592 207633.

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nr. 2.864, **5.000 zł.** na nry 85.764, 192.591, **3.000 zł.** na nry 11.269, 47.751, 155.657, 161.064, 204.707, 207.198.

RATYFIKACJA KONWENCJI O POMIARZE STATKÓW.

Warszawa, 23. 3. (Telef. wł.) „Dziennik Ustaw Rzplitej“ z dnia 23 bm. ogłasza oświadczenie min. Zaleskiego, że w Sekretarjacie Ligi Narodów złożył przedstawiciel Rzplitej dokumenty ratyfikacyjne **konwencji, dotyczącej pomierzania statków żeglugi śródlądowej.** Polska złożyła dokumenty ratyfikacyjne w imieniu **swojem, oraz w imieniu Wolnego Miasta Gdańska.**

Mgła na wybrzeżu niemieckiem

przyczyną licznych katastrof okrętowych.

Hamburg, 23 marca. **Ponad północnem wybrzeżem niemieckim od niedzieli zalega gęsta mgła utrudniająca w znacznym stopniu wszelką komunikację.** Na Wezerze, **Łabie i Morzu Północnem wydarzyły się liczne katastrofy.**

Na Wezerze, wskutek gęstej mgły, **najechał na mieliznę parowiec niemiecki „Hannower“ i został poważnie uszkodzony. Na Łabie zderzył się parowiec niemiecki „Wiedau“ z parowcem nieznanej narodowości, wskutek czego oba okręty zostały uszkodzone. Zderzył się dalej parowiec angielski „Grey Country“ z parowcem niemieckim „Elster“. Parowiec szwedzki „Solfrid“ zderzył się przy ujściu Łaby z parowcem niemieckim „Orotawa“, przyczem oba parowce zostały poważnie uszkodzone.** Parowiec **„Solfrid“ został do tego stopnia uszkodzony, że musiano go osadzić na mieliźnie, gdyż groziło mu zatonięcie.**

Na Morzu Północnem wreszcie, zderzyły się dwa **angielskie parowce, „City of Batavia“ i „Garth Castele“. Oba parowce musiano przyholować do portu w Hamburgu** i poddać naprawie w stoczni Blohm i Voss. Także **komunikacja lądowa** natrafia **na bardzo wielkie** trudności.

MORDERSTWO NA WZÓR ZBRODNI TETZNERA.

Królewiec, 32 marca. W Bartoszycach (Bartenstein) w Prusach Wschodnich rozpoczął się dziś **proces, przypominający niedawno zakończony proces Tetznera w Ratyzbonie.** Na ławie oskarżonych zasiada **handlarz mebli Fryc Saffran**, jego sekretarka **Ella Augustin**, pełnomocnik Saffrana **Kippnick**, brat sekretarki **Jan Augustin**, szofer **Reck** oraz **dwóch urzędników pocztowych, oskarżonych w związku ze sprawą o przekupstwo.** Oprócz **usiłowanego morderstwa** na osobie elektromontera Friedriscicka, fałszerstwa dokumentów i weksli Saffran, Ella Augustin i Kippnick oskarżeni są, iż we wrześniu 1930 r. **zastrzelili mleczarza Dahla**, zwłoki jego sprowadzili do **piwnicy sklepu meblowego Saffrana, gdzie oblali je benzyną** i podpalili. Saffran sądził **że w ten sposób** będzie mógł upozorować **własną śmierć** i uzyskać sumę ubezpieczeniową. Zwłoki nie zwęgliły się jednak zupełnie tak, że po niektórych szczegółach poznano, **iż nie należą do Saffrana.** Dalsze śledztwo wykazało, że spalone zwłoki należały do **mleczarza Dahla**, wobec czego Saffrana odnaleziono **i aresztowano.** Rozprawa budząca wielkie zainteresowanie potrwa trzy dni. Saffran zeznaje spokojnie i opisuje szczegółowo plan i wykonanie tego strasznego czynu, nie szczędząc bynajmniej swych wspólników.

SINTAIR STEEMAN: 11

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

VI.

Kto?... Jak?... Dlaczego?...

Miette pracował... Zagadka, którą miał rozwiązać, nie należała do najłatwiejszych. Narazie miał tylko jeden pewnik, ten mianowicie, że Valence został uderzony pałką w twarz, a co za tem idzie, że pałkę tę musiała trzymać czyjaś ręka. Chodziło teraz o to, **czyja** to była ręka.

Nikt z mieszkańców kolegjum nie dał mu żadnej wskazówki w tym względzie, nikt bowiem nie widział nikogo obcego, wchodzącego lub wychodzącego z kolegjum.

Miette zastanawiał się więc nad tem, czy zbrodniarz był z poza szkoły, czy też raczej należało go szukać wśród jej mieszkańców.

— Jasnem jest, że w tym ostatnim wypadku — myślał detektyw — zbrodniarz zna dobrze zwyczaje domu i mógł z łatwością wybrać chwilę, kiedy nie zauważony przez nikogo, wślizgnął się do gabinetu dyrektora, aby dokonać zamierzonego dzieła. Jednakże nie wydaje mi się, aby morderstwo było popełnione z premedytacją. Myślę raczej, że stało się ono wynikiem jakiejś gwałtownej rozmowy, być może kłótni, w której doprowadzony do wściekłości przeciwnik uderzył dyrektora. Nie jest wykluczone, że nie miał najmniejszej intencji pozbawiania życia Valence'a.

Jeśli mam brać jako pewnik pierwsze przypuszczenie, to wydaje mi się dziwnem, że nikt nie zauważył obcego w obrębie szkoły. Mury, okalające park, są bardzo wysokie: trudno się przez nie przedostać bez pomocy drabiny... Może raczej chwilowa nieobecność odźwiernego przy bramie... choć z drugiej strony Hirtoux twierdzi, że nie ruszał się z domu przez cały dzień i wyklucza możność przejścia bramy bez jego wiedzy... Muszę zapisać sobie na wszelki wypadek wszystkie nazwiska osób, które wchodziły do kolegjum między piątą a siódmą... Coprawda na wiele mi się to nie zda, gdyż przestępca mógł ukryć się gdzieś w parku nawet poprzedniego dnia, albo przesiedzieć noc w jakiejś kryjówce w samym gmachu.

Trzeba też ustalić motywy zbrodni... Chęć rabunku jest wykluczona... Wszystkie pieniądze i cenne papiery pozostały nietknięte... a więc chyba zemsta? Czyja? Za co? Któregoś z profesorów albo może którego ze starszych uczniów?... Możliwe...

Detektyw wzruszył ramionami.

— Pozostają mi do rozstrzygnięcia trzy pytania: **Kto? Kiedy? Dlaczego?**

Przedewszystkiem należy ustalić, czy dyrektor Valence miał nieprzyjaciół i kto są ci ludzie. Następnie, czy nikt nie słyszał żadnego podejrzanego hałasu i wreszcie, co robili w tych godzinach poszczególni mieszkańcy kolegjum. Muszą wykazać swoje alibi. Jeśli na te wszystkie pytania otrzymam zadowalającą odpowiedź, będę miał dużo szans wykrycia mordercy.

Detektyw wstał z krzesła i zbadał dokładnie gabinet dyrektora. Pokój posiadał troje drzwi, z których jedne łączyły go z korytarzem, drugie z buduarem pani Valence, trzecie zaś prowadziły na dziedziniec szkolny, do którego schodziło się po paru żelaznych schodach. Ostatnie wejście służyło dla uczniów, gdy dyrektor wzywał ich do siebie podczas pauzy dla udzielania admonicji. Pozostawione na biurku pana Valence papiery nie dały detektywowi żadnych wskazówek. Miette przykucnął na dywanie, ale nie odkrył również nic szczególnego. Powstając z ziemi zauważył biały skrawek, wysuwający się z pod szafy bibljotecznej. „Jakiś papier“ pomyślał. Płaską linijką wziętą z biurka usiłował wysunąć dojrzany papier, który okazał się dużą kopertą, zawalaną kurzem i zakrwawioną w jednym rogu, zresztą — pustą. Lekkie załamania na brzegach świadczyły o tem, że przechowywano w niej dokumenty lub być może banknoty, klej na brzegach był nienaruszony.

— Hm... hm... mruknął Miette, siadając przy biurku.

Obejrzawszy kopertę raz jeszcze, zauważył w jednym z jej rogów napisane atramentowym ołówkiem słowo „Tysiąc“.

— Tysiąc — przeczytał Miette półgłosem. — Tysiąc — czego? Franków, dolarów, funtów?... A może ta cyfra wogóle nie wyraża żadnych pieniędzy, lecz jakiś numer... Ta koperta rzuca nowe światło na sprawę... Plamy krwi świadczą o tem, że ofiara trzymała je w ręku w chwili mordu... Co to było?... Rabunek czy zemsta?... W kopercie mogły być pieniądze lub jakieś dokumenty... Jakie? Kompromitujące... Kogo?... W tem sęk!

Zaraz... zaraz.. postarajmy się odtworzyć sobie w myśli scenę, jaka mogła się rozegrać w owej chwili.

A więc: jestem dyrektorem Valence. Siedzę sobie przy biurku i trzymam kopertę w ręku. W kopercie mam ważne dokumenty, albo pieniądze... Ktoś wchodzi... Ten ktoś jest mi niemiły... jego przyjście zdenerwowało mnie... dobrze... i co dalej?... Dyskuta?... Kłótnia?... Wstaję z fotelu, dostaję pałką w łeb... chwieję się... wypuszczam kopertę z rąk, padam, uderzam głową o kant biurka, mdleję... koniec... niema nic... umarłem....

A teraz przypuśćmy, że jestem tamtym... Jakże to mogło być?... Stoję pod drzwiami i stukam, albo raczej nie stukam i wchodzę. Widzę siedzącego przy biurku Valence'a. Po co przyszedłem?... Po kopertę, lub raczej po jej zawartość... Jaką? Wszystko jedno, kompromitujące dokumenty, albo pieniądze... Muszę je mieć... Proszę o nie... Odmawiają mi, zaczynam się denerwować.. Nalegam... Valence zaczyna mówić do mnie ostro... wpadam w pasję... on także... wymyślamy sobie... coraz ostrzej... coraz gwałtowniej... tracę panowanie nad sobą... krew zalewa mi oczy... mam pałkę w ręku... uderzam dyrektora.... dyrektor pada... wypuszcza z rąk kopertę... chwytam ją... przeglądam zawartość, koperta mi niepotrzebna... postępuję nieostrożnie, bo daję dowody mojej winy znakomitemu detektywowi Miette, ale mniejsza z tem... rzucam ją... wychodzę z gabinetu... opuszczam kolegjum... albo.... albo... wracam do swojego pokoju.... Ale do którego? Który jest mój pokój? A potem, przez które drzwi wychodzę, na korytarz, czy też...

Miette podszedł do bocznych drzwi i otworzył je. Stał na progu buduaru, w którym panował półmrok z powodu zapuszczonych rolet.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.